NUMER 115.

DZIENNIK POWSZECHNY

11/23 Maja 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 23 Maja 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa i z Cesarstwa.
CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Jurisprudencja.
Bośnija i Hercegowina (ciąg dalszy).
Bibljografja Niemiecka za m. Kwiecień r. b.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Obwieszczenia.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

ROZKAZ

do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.
W Warszawie d. 9 (21 Maja) 1862 r.

I. Przez Najwyższe Rozkazy Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

w S. Petersburgu, d. 10 (22) Kwiet. 1862 r. (N. 6.)

Otrzymuje urlop za granicę: Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Tajny Radca *Łęski*, na miesięcy 4.

w S. Petersburgu d. 17 (29) Kwiet. 1862 r. (N. 7.)

Posunięty za odznaczenie się w służbie z rangi Radcy Stanu na Rzeczywistego Radcę Stanu, Członek Komisji Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego Teodor *Wosiński*.

II. Przez Postanowienia p. o. Namiestnika Królestwa.

W Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu.—Uwolniony od służby:—Na własne żądanie: Starszy Pisarz IX Departamentu Rządzącego Senatu, Radca Stanu Stanisław *Buczyński*, z prawem noszenia wysłużonego munduru.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Zatwierdzeni:—Prezydującymi w Radach Powiatowych, Członkowie wybrani do tychże Rad, a mianowicie Powiatu: Warszawskiego Leon *Lasocki;* Gostyńskiego Eugeniusz *Łempicki;* Kaliskiego Antoni *Skupiński;* Konińskiego Józef *Milewski;* Łęczyckiego Florjan *Byszewski;* Łowickiego Antoni Hrabia *Grabowski;* Piotrkowskiego Klemens *Krysztoporski;* Rawskiego Józef *Stamirowski;* Sieradzkiego Erazm *Załuskowski*; Stanisławowskiego Józef *Hornowski;* Wieluńskiego Antoni *Sadowski;* Kieleckiego Eustachy *Dobrecki;* Miechowskiego Władysław *Bielski;* Olkuskiego Jan *Kmita;* Opatowskiego Władysław *Jasiński;* Opoczyńskiego Antoni *Bąkowski*; Radomskiego Piotr *Kalisz;* Sandomierskiego Jan *Postużyński;* Stopnickiego Karol *Bogdański;* Bialskiego Piotr *Serwiński*; Hrubieszowskiego Tytus *Wojciechowski*; Krasnostawskiego Wojciech *Węgliński;* Lubelskiego Wincenty *Swieżawski;* Łukowskiego August *Szydłowski;* Radzyńskiego Seweryn *Biernacki;* Siedleckiego Ludwik *Górski;* Zamojskiego Andrzej *Mazurkiewicz*; Lipnowskiego Gustaw *Zieliński;* Mławskiego Włodzimierz *Kisielnicki;* Płockiego Ludwik *Romocki;* Prasnyskiego Józef *Jackowski;* Pułtuskiego Franciszek *Piwkowski*; Augustowskiego Wojciech *Sobolewski*; Kalwaryjskiego Prot *Narbut*; Łomżyńskiego Ludwik *Fiszer*; Marjampolskiego Wiktor *Gawroński* i Sejneńskiego Józef *Ablamowicz.*

III. Przez Postanowienia Rady Administracyjnej.

W Wydziale Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. — Otrzymuje urlop za granicę: Nauczyciel Gimnazjum Gubernialnego w Lublinie Maciej *Berliński* na miesiąc wakacji i dni 29.

W Wydziale Komisji Rządowej Sprawiedliwości.—Mianowani.—Podprokuratorowie przy Sądzie Kryminalnym Gubernji Płockiej i Augustowskiej Ludwik *Łempicki*, Sędzią Prezydującym w Sądzie Poprawczym Wydziału Płockiego; i Franciszek *Grabiański*, Sędzią Sądu Kryminalnego tychże Gubernij.

Otrzymują urlop za granicę: — Sędzia Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału IIgo Artur *Dükert*, na miesięcy 6; Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu, Józef *Białobrzeski* i Obrońca przy Radzie Stanu Królestwa, Patron przy Trybunale Cywilnym w Kaliszu, Karol *Rozdejczer* na miesięcy 3; Pisarz Trybunału Cywilnego w Siedlcach, Tomasz *Szaniawski*, na dni 25 i miesiąc feryjny; Pisarz Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III, Juljan *Knof*, na dni 28 i miesięcy 2 feryjnych; Asesor Sądu Poprawczego Wydziału Łomżyńskiego, Juljan *Smiarowski* na miesięcy 2.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Otrzymują urlop za granicę:—Urzędnik do pisma Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, Piotr *Ćwierdziński* na miesięcy 3; Dyżurny w Warsztacie Topielni przy Mennicy Warszawskiej, Wincenty *Roszkowski* na dni 15.

We Władzach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. — Otrzymują urlop za granicę: Adjunkt Buchhalterji Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Bolesław *Zawistowski* na miesięcy 3; Radca tejże Dyrekcji, Edward *Łuniewski* na jeden rok; Radca Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kielcach, Teodor *Bierzyński* na miesięcy 4.

W Banku Polskim. — Otrzymują urlop za granicę: Rachmistrz Banku Polskiego, Władysław *Wagner* na miesięcy 3 i Starszy Dyrektor tegoż Banku, Radca Stanu *Wentzel* na dni 8.

W Zarządzie Warszawskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora. — Otrzymuje urlop za granicę: Urzędnik do pisma Komisji Kwaterniczej miasta Warszawy, Tomasz *Reut* na miesięcy 2.

W Zarządzie Okręgu Pocztowego.—Mianowani. Inspektor Poczt Konstanty *Żukotyński*, Naczelnikiem Kancelarji Zarządu Okręgu Pocztowego; Naczelnik Oddziału Kontroli Wypłat w tymże Zarządzie Andrzej *Adamski*, Inspektorem Poczt.

Uwolniony od służby.—Na własne żądanie: Naczelnik Kancelarji Zarządu Okręgu Pocztowego Józef Edward dwóch imion *Drac.*

IV. Przez rozporządzenia Komisij Rządowych i Władz Oddzielnych.

W Wydziale Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.—Mianowani. — Spadły z etatu Referent Wydziału Przemysłu i Kunsztów, Stanisław *Budziszewski* i Referent w Wydziale Administracji Ogólnej, Błażej *Kliński*, Starszymi Referentami Wydziału Administracyjnego; Sekretarze Wydziału Administracji Ogólnej Aleksander *Lassaud* i Jan *Piątkowski*, Referentami w tymże Wydziale; Starszy Rachmistrz biura Kontroli i Rachunkowości, Adam *Gagatnicki* i Podsekretarz Wydziału Administracyjnego Rafał *Hagmajer*, Sekretarzami Wydziału Administracji Ogólnej; Spadły z etatu Sekretarz Klasy 3 w Wydziale Administracyjnym, Józef *Konopka* i Urzędnik do pisma Władysław *Kuczewski*, Podsekretarzami w tymże Wydziale; Spadły z etatu Urzędnik do pisma w b. Zarządzie Spisu i Zaciągu Wojskowego, Jan *Sawicki*, Aplikant Regestrator Kolegialny, Mikołaj *Winnicki*, i spadły z etatu Kancelista, Stanisław *Żarnowoski*, Urzędnikami do pisma w Wydziale Administracji Ogólnej — wszyscy w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych; Rachmistrz Wydziału Wojskowo-Policyjnego w Rządzie Gubernialnym Płockim Józef *Płaszyński*, Starszym Rachmistrzem w tymże Wydziale; Pomocnik Adjunkta Prawnego Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim, Erazm *Wierzbowski*, Adjunktem Prawnym w tymże Wydziale; Adjunkt Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Augustowskim Adolf *Zajączkowski*, Naczelnikiem Oddziału Administracyjnego w Wydziale Wojskowo-Policyjnym tegoż Rządu Gubernialnego; b. Naczelnik Powiatu Sandomierskiego Kajetan *Mokulski*, Naczelnikiem Powiatu Radomskiego; Starszy Rachmistrz Oddziału czynności Skarbowych w Magistracie m. Warszawy Kazimierz *Słupecki*, Starszym Sekretarzem Wydziału Administracyjnego w tymże Magistracie; Pomocnik Buchhaltera Kasy Głównej Ekonomicznej w Magistracie m. Warszawy Anastazy *Gładysz*, Starszym Sekretarzem Wydziału Wojskowego w tymże Magistracie; Sekretarz Urzędu Lekarskiego Gubernji Radomskiej Ignacy *Dąbrowski*, Burmistrzem m. Końskich w tejże Gubernji.

Przeniesieni:—Dla dobra służby: Naczelnik Powiatu Stopnickiego Seweryn *Gojski*, na takiż urząd do Powiatu Sandomierskiego i Naczelnik Powiatu Radomskiego Henryk *Skierski*, na takiż urząd do Powiatu Stopnickiego.

Uwolnieni od służby. — Na własne żądanie: dla słabości zdrowia, Starszy Sekretarz Wydziału Wojskowego w Magistracie miasta Warszawy Ludwik *Koch*.

Z powodu wysłużenia pensji emerytalnej: Burmistrz m. Końskich Wiktor *Snarski*.

W Wydziale Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.—Mianowani.—Sekretarz Wydziału Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Juljan *Skorupski*, Kontrolerem tamże; Starszy Rachmistrz Gustaw *Strzeszewski*, Sekretarzem; Archiwista Władysław *Kolakowski*, Starszym Rachmistrzem; Podsekretarz Michał *Kindler*, Archiwistą; Adjunkt Józef *Kosmowski*, Podsekretarzem; Dyetarjusz Leon *Sadowski*, Adjunktem; Dziennikarz Jan *Jędrzejewski*, Rachmistrzem; Adjunkt Karol *Uziębło*, Dziennikarzem; Dyetarjusze Bolesław Straszak i Eugeniusz *Olszewski*, Adjunktami—wszyscy w Wydziale Kontroli w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu;—Rachmistrz Młodszy Wydziału Skarbowego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Franciszek Ksawery *Zienkiewicz*, Rachmistrzem Starszym tamże; Strażnik Administracji dochodów Skarbowych tabacznych Leopold *Roszkowski*, Podrewizorem młodszym w tejże Administracji; Aplikant Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu Józef *Korzeniewicz*, Urzędnikiem do pisma w tejże Komisji.

Zmarli wykreśleni zostają z listy urzędników:—Urzędnik do pisma Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych Jan *Golian*, Adjunkt Prawny Wydziału Administracyjnego w Rządzie Gubernialnym Lubelskim Józef *Witting*; Starszy Sekretarz Wydziału Administracyjnego w Magistracie m. Warszawy Piotr *Kolenda*; Rachmistrz Banku Polskiego Mikołaj *Sikorski*.

p. o. Namiestnika, Jenerał-Adjutant.

(podpisano) *Lüders.*

Rada Administracyjna Królestwa, na posiedzeniu d. 20 Kwietnia (2 Maja) r. b., na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości, darowiznę rs. 180, dla klasztoru księży Bernardynów w Przasnyszu, przez Biedrzyckiego Antoniego, właściciela dóbr Zamościa, aktem na dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. urzędownie sporządzonym, prawnie zaakceptowanym, uczynioną, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich, i pod warunkami bliżej w samym akcie oznaczonemi, zatwierdziła.

Z Petersburga d. 17 Maja.

Przez Najwyższe dyplomy z d. 17 Kwietnia (v. s.), mianowani zostali kawalerami orderów: Ś. Włodzimierza 2-ej klasy: rzeczywiści radcowie stanu, prezydent Cesarskiej St. Petersburgskiej Medyko-chirurgicznej Akademji, Piotr *Dubowicki*; Członek wojenno-kodyfikacyjnej komisji, p. o. wice-dyrektora departamentu komisarjatu w ministerstwie wojny, Aleksy *Kotomin*; jenerał-major, doradczy członek tymczasowego komitetu artylerji, Jerzy *Konstandulaki*; Najprzewielebniejszy Arcybiskup Chersoński i Odesski *Dymitry*. S-ej Anny 1-ej klasy z mieczami, jenerał-lejtnant, dyrektor korpusu kadetów w Połtawie, baron *Uexkul de Gülderbant*; S-go Stanisława 1-ej klasy, jenerał-major inżynierji, naczelnika mikołajewskiej szkoły inżynierji, *Kaufmann*.

Najjaśniejszy Pan z d. 3 i 10 Kwietnia (v. s.) raczył zatwierdzić dwa następujące zdania rady państwa: I. 1° Zostanie urządzona w Królestwie Polskiem, na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgowskiej obecnie będącej w budowie, komora 1-ej klasy we wsi Aleksandrowie, której nazwisko będzie nosić 2° Komora ta będzie miała prawo rozkładać na 8 miesięcy opłatę cła i wysyłać *tranzito* w ciągu dwóch miesięcy na komory Warszawską, Moskiewską i St.Petersburgską, wszystkie dozwolone do przywozu towary zagraniczne, których sprowadzanie nie jest wyłącznie przeznaczone na pewnych komorach i w niektórych portach. II. 1° Porty Nikołajew i Cherson zostają otwarte dla statków zagranicznych. 2° W Nikołajewie urządzona zostanie komora 1-ej klasy 2-go rzędu, a w Chersoniu 3-ej klasy 2-go rzędu i komory te rozpoczną swe działania z 1-szym Czerwca (v. s.) 1862 r. 3° Przykomorek Oczakow zostanie zwinięty.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.—w upłynionym miesiącu Kwietniu r. b. utrzymywało w Domach Instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 321, których koszt żywienia wynosił rs. 712 kop. 45. Sierot obojej płci 158, a koszt żywienia tychże wynosił rs. 361 kop. 23.

Do 11-stu Sal Ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie dzieci obojej płci 986, których koszt żywienia wynosił rs. 650 kop. 47.

W 3-ch Żłobkach było z przecięcia dziennie dzieci 49, których samo żywienie kosztowało rs. 38 kop. 58½.

W Domu przytułku dla ubogich Chłopców znajdowało się dziennie dzieci 9, których żywienie kosztowało rs. 22 kop. 35.

Na obiadach 5-cio groszowemi zwanych, było dziennie osób 98, z tych na koszt Namiestnika Królestwa osób 57, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 215 kop. 15.

Ubogim na mieście udzieliło Towarzystwo wsparcia następujące:

Pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50 osobom 42, za rs. 43 kop 50.

Jednorazowy zasiłek od rs. 1 kop. 50 do rs. 6 osobom 574 za rs. 1549 kop. 73.

W lekarstwach osobom 307.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 2,544, a ogólny koszt samej żywności wynosił rs. 2,000 kop. 23½.

Z Kasy Pożyczkowej w tymże miesiącu udzieliło Towarzystwo pożyczki rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 21, w kwocie rs. 1,116.

W tymże miesiącu w Instytucie Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zmarli ubodzy: Gaszyńska Julia lat 34, Regulski Jakób lat 78, Hamoniak Aleksy lat 79, Zbierański Franciszek lat 65, Lipelt Amalia lat 70, Jurewicz Józef lat 67 i Olszewska Teresa lat 93 wieku liczące.—w Warszawie d. 19 Maja 1862 r.—Prezes Administracji Ogólnej *Lubomirski*. — Członek Sekretarz Towarzystwa *Karol Jeziorański*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Dzienniki prywatne nieurzędowe paryzkie, dosyć surowo potępiają postępowanie pełnomocników francuzkich w Meksyku. Obrót jaki obecnie wzięła ta sprawa, zrobił pewne wrażenie na publiczności ;wszędzie,—na giełdzie, w salach Ciała prawodawczego, w salonach politycznych, wszędzie kwestja ta stanowi przedmiot rozmowy, budząc powszechne obawy. O pomyślności działań oręża francuzkiego wpradzie nikt nie wątpi, ale następstwa polityczne i finansowe tego przedsięwzięcia są przedmiotem prawdziwej obawy. Zamiar zaś rządu francuzkiego przeprowadzenia programu jaki podają dzienniki półurzędowe, a mianowicie *Patrie*, nie ulega najmniejszej wątpliwości. W tym celu, zdaje się, *Monitor* ogłasza niektóre wyjątki z konwencji londyńskiej mające niby usprawiedliwić postępowanie pełnomocników francuzkich w Meksyku, w duchu wydanych im instrukcij. Równie nie podlega wątpliwości że Hiszpanja tak jak Anglja, stanowczo odsunęła się od udziału w wojnie, jak tego dowodzi oświadczenie O'Donnela w kortezach, pochwalające w zupełności postępowanie jenerała Prima. Tylko *Patrie*, ciągle w jak najlepszem świetle przedstawiająca bieg sprawy meksykańskiej, czy siebie, czy publiczność łudzi nadzieją, że opinja publiczna w Hiszpanji i Anglji sprzyja tej wyprawie, że wojska hiszpańskie powrócą do Meksyku, i donosi że jenerał Serrano przedsięwziął wszystkie środki, aby w razie otrzymanego polecenia, jak najspieszniej do Meksyku odesłać zwrócone z tamtąd przez jen. Prima oddziały. *Constitutionnel*, nie dzieli nadziei *Patrie*, bo wystąpił z nader gwałtownym artykułem przeciwko Hiszpanji. Dziennik ten stara się dowieść, że cel wyprawy, tak jak go pojmuje rząd francuzki, był naprzód ułożony przez wszystkie trzy mocarstwa i poparcie swego zdania czerpie w mowach tronowych Królowej Wiktorji i Królowej Izabeli. Jednakże mowa tronowa angielska wspomniała tylko o otrzymaniu zadosyć uczynić za pomocą wspólnego działania wojsk trzech mocarstw, w hiszpańskiej zaś za cel wyprawy było podane przeszkodzenie powtórzeniu się zamachów obrażających świat i ludzkość. Cesarz Napoleon w mowie tronowej oświadczył także, iż Francja łączy się z Anglją i Hiszpanią, dla udzielenia opieki swym poddanym i ukrócenia zamachów, przeciwnych ludzkości i prawu narodów. Nakoniec wstęp konwencji Londyńskiej, który teraz podaje *Monitor*, mówi o konieczności wymagania od władz meksykańskich skuteczniejszej opieki nad majątkiem i osobami cudzoziemców i wykonania zobowiązań Meksyku względem mocarstw. Wszystkie te wyrażenia tak samo mogą usprawiedliwić postępowanie rządu francuzkiego, jak i postępowanie Hiszpanji i Anglji.

Książę Napoleon, którego powrotu spodziewano się w tych dniach w Paryżu, jak zapewniają, przywiezie z sobą projekt załatwienia kwestji rzymskiej, ułożony wspólnie z Wiktorem Emanuelem. Wiadomość ta, potrzebuje potwierdzenia, lecz obok tego zasługuje na uwagę, oprócz powrotu jenerała Goyona do Paryża, nowy okolnik p. Persiniego, w którym zawiadamia prefektów, że wszyscy pełnoletni, wstępujący do wojska papiezkiego, utracają prawa obywatelstwa francuzkiego.

Liczba aresztowanych z powodu ostatniego zamierzonego zamachu na Tyrol, wynosi 540 osób; są to po większej części Lombardczycy, którzy, jak donoszą z Medjolanu, mają być uwolnieni, jak tylko się uspokoi. Jak się zdaje, Garibaldi nie miał żadnego udziału w tej zamierzonej wyprawie. Garibaldi mocno był wzruszony, dowiedziawszy się o aresztowaniach, pospieszył zaraz do Bergamo i tam z balkonu przemawiając do ludu, obiecał wprawdzie, iż będzie się starał o uwolnienie aresztowanych jego przyjaciół, lecz potępił tajemne werbunki i niewczesne wyprawy, mogące narazić na niebezpieczeństwo kraj, i oświadczył, iż obecnego zamachu wcale nie upoważnił. Podobno gabinet pośrednio udawał się do Garibaldego, aby mu pomagał swoim wpływem w uspokojeniu ludu, co były dyrektor najzupełniej przyrzekł. Z tego się okazuje, że zamach tak energicznie uprzedzony przez rząd włoski, nie ściąga odpowiedzialności ani na gabinet, ani na Garibaldego, który postępuje zgodnie z roztropną polityką Ratazzego. Było to tylko dzieło pewnej cząstki stronnictwa naprzód posuniętego.

Ze strony Austrji, skutkiem daleko wcześniejszych wiadomości, obsadzono granicę jeszcze 15-go. Depesza z Brescia podająca o tem wiadomość, dodaje, że wojska były gotowe, nie tylko do odparcia najścia, ale i do wkroczenia w granice Lombardji, i do strzelców wydany został rozkaz dzienny, zachęcający ich do walecznego postępowania. Droga do Medjolanu, powiada rozkaz dzienny, została otwarta dla armji austrjackiej, przez rewolucję w Bergamo i Brescia.

W Wiedniu zaczynają krążyć pogłoski, o uzupełnieniu gabinetu, z powodu przyjętej zasady odpowiedzialności ministrów. Stanowisko arcyksięcia Rajnera, jako członka rodziny Cesarskiej nie zgadza się z obowiązkami prezesa rady ministrów; oprócz tego mają być mianowani ministrowie sprawiedliwości i marynarki; *Presse* zaś bardzo nieprzychylna p. Plenerowi, rozpuściła wieść o usunięciu się jego z gabinetu, lecz wieść ta nie ma żadnej podstawy, pomimo dotychczasowych porażek jego projektów podatkowych w wydziale. W Wiedniu nie mają nadziei, aby Elektor heski ustąpił w kwestji ustawy; z tego powodu, również jak i dla tego, że rząd heski podobno dla usprawiedliwienia swego postępowania, zamierza ogłosić publicznie całą korespondencję austrjacką, pochwalającą jego postawę w poprzednim sporze konstytucyjnym, gabinet wiedeński ma odwołać z Kaselu swego posła hrabiego, Karnickiego. Pogłoskę tę niejako potwierdza wiadomość, że hr. Karnicki telegraficznie polecił, aby mu w Wiedniu najęto mieszkanie od 1 Czerwca.

Sejm Związkowy, jak donoszą z Berlina, miał 22-go zająć się sprawą przywrócenia w elektorstwie heskiem ustawy z 1831 roku, a może i prawa wyborczego z 1849 r.; przywrócenie to zapewne zostanie uchwalone większością 12 głosów przeciw 4. Podobno sejm postara się jednocześnie załatwić i osobisty spór Prus z Elektorem. Jak zapewniają, ultimatum pruskie nie zagroziło wkroczeniem wojsk, co jednakże w Berlinie miało być postanowione. Zresztą dziś upływa ostateczny termin udzielony elektorowi, zatem wkrótce stanowcze będą wiadomości jak sobie postąpią Prusy.

Anglja.

Londyn, 17 *Maja*. Ostatnie wiadomości z pola walki w Ameryce północnej są dość ważne, a z Mexyku jeszcze ważniejsze. W tym ostatnim kraju Francuzi znajdują się w trudnem położeniu. Jeżeli Cesarz Napoleon powziął niezłomny zamiar zaprowadzenia z tamtej strony oceanu rządów monarchicznych, może to wywołać zczasem zawikłania pomiędzy Francją a Ameryką. Okazuje się teraz, że nieporozumienia pomiędzy dowódcą francuzkim w Meksyku, a naczelnikami sił zbrojnych Anglji i Hiszpanji tamże, wyszły na jaw dopiero w drugiej połowie Kwietnia. Wtedy to Francuzi ujrzeli się zniewolonymi do podjęcia się na własny rachunek wyprawy przeciw miastu Meksykowi i do wypowiedzenia wojny rządowi Juareza. Skutki tego przedsięwzięcia trudne są do obliczenia. *Times* zachęca Francuzów do usadowienia się w Meksyku; być bardzo może, iż rada ta kryje jakie złe przeciw Francji zamiary. W ogóle spostrzegać się daje, że nieprzyjaciele Francji cieszą się z zawikłania, na jakie Francja obecną wyprawą naraża się.

Tygodnik torysowski *The Press* pisze: „Jesteśmy w stanie zakomunikowania z pewnego źródła wiadomości, że p. Mercier, poseł francuzki w Waszyngtonie, udał się do Richmond na własną odpowiedzialność, na skutek prośby p. Sewarda, i że takie postąpienie reprezentanta Francji nie znalazło najmniejszego ze strony rządu cesarskiego uznania. Cieszymy się z tego, iż otrzymaliśmy nareszcie stanowcze wiadomości co do tej podróży, która w sferach politycznych tak Ameryki jak i Europy, dała powód do różnorodnych domysłów. Pomiędzy innemi publiczność była przekonaną, że między rządami angielskim i francuzkim panuje różnica zdań co do kwestji północno-amerykańskiej. Obecnie wszelkie podobne przekonania i pogłoski powinny ustać."

Court Journal donosi: „Zdaje się, że Jej Kr. Mość wróci 28-go b. m. z Balmoral na południe. W Osborne robią przygotowania do ślubu księżniczki Alicji z księciem Ludwikiem Heskim. Obrządek ślubny odbędzie się prawdopodobnie około 9-go Czerwca, jakkolwiek co do oznaczenia stanowczego na tę uroczystość dnia, miany będzie na względzie stan zdrowia Króla Belgów, albowiem Królowa życzy sobie, ażeby monarcha ten, jeżeli to stać się może, reprezentował na tej uroczystości zmarłego księcia Alberta.

Herald, dziennik torysowski, wynurza co do opuszczenia miasta Yorktown, przez skonfederowane wojska południowe, toż samo zdanie, z jakiem wystąpił przy otrzymaniu wiadomości o zajęciu przez armję związkową Nowego-Orleanu. Podług tego dziennika, im dalej posuwają się wojska unji, tem są bliższe zagłady, a za każdym razem gdy zajmują jakie miasto, wpadają w zasadzkę. „Jenerał M'Clellan," powiedziano tam, „zdaje się być skazanym na wieczne rozczarowania. Dowódcy wojsk skonfederowanych użyli niezawodnie przeciw niemu w Yorktownie tegoż samego fortelu, co koło Manassas. Odwrót skonfederowanych służy dowodem wybornie obmyślanej strategji" i t. d.

Ostatnie wiadomości z Mexyku *Herald* tak komentuje: „Nie żywimy bynajmniej chęci, aby wojska angielskie zajęły stolicę tego kraju. Jeżeli Francuzi zaprowadzą w Meksyku swe osady, wówczas niezawodnie Nowa-Francja ulegnie tym samym dziesięciu plagom, jakie nawiedziły niegdyś Nową-Hiszpanję. Lecz boleśną jest dla nas ta okoliczność, iż konwencje dla tego tylko bywają zawierane, ażeby je następnie gwałcić; że traktaty i protokóły nie są niczem innem, jak tylko makulaturą; że przedsiębierzemy wyprawy, nieobrachowawszy wprzód możliwych skutków, któreby odpowiadały usiłowaniom i wydatkom."

Nadzwyczaj smutne wiadomości otrzymano z Lincolnshire. Znaczna tego hrabstwa część—około 700,000 akrów— położona jest niżej od powierzchni morza, i dla tego zabezpieczoną została przeciw wylewom za pomocą tam na wzór holenderskich. Przed kilku dniami prąd morza zrobił otwór w jednej z tych tam. Przez ten otwór, mający 40 jardów (120 stóp) średnicy, woda morska dostaje się na nizko położone grunta, odznaczające się nadzwyczajną uprawą i licznie zaludnione. Przestrzeń zalana nosi nazwę *The Lincoln Fen.* Dotąd wszelkie usiłowania w powstrzymaniu dalszego napływu wód pozostały bez skutku, z powodu silnego przypływu morza. Zbiory tegoroczne na tej przestrzeni przepadły, a obok tego mieszkańcy ponieśli niepowetowane szkody w budle, budynkach i t. d.

Austrja.

Wiedeń, 20 *Maja*. Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza pismo własnoręczne Cesarza, którem hr. Mercandin, członek rady stanu, zostaje mianowany prezesem najwyższej izby obrachunkowej. Innem pismem odręcznem, Jego Cesarska Mość mianuje barona Halbhuber, dotychczasowego namiestnika dolnej Austrji, członkiem rady stanu. Na czele zaś namiestnictwa dolno-austrjackiego nikt jeszcze postawionym nie został. *Ost-Deutsche Post* wspomina, że wczoraj wieczorem krążyły w Wiedniu pogłoski o zmianach w gabinecie, lecz że nie miały najmniejszej zasady.

Donau Zeitung, roztrząsając ogłoszoną tu niedawno drukiem broszurę pod tytułem: *Zur Einigung Oesterreichs*, powiada, że zasady tem pisemkiem objęte, zdolneby były raczej przyprawić Austrję o zgubę. *Ost-Deutsche-Post* robi z tego powodu uwagę, że autorem pomienionej broszury, nazwanej przez *Donau-Zeitung* radykalną, jest minister hr. Szecsen. Pisemko to, nie odznaczające się zresztą głębokością pomysłów i hołdujące zasadzie dualizmu, doradza Austrji, ażeby wyszła ze związku niemieckiego, zawarła z tym ostatnim traktat na zasadzie prawa międzynarodowego i t. d.

Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, uchwały tej ostatniej w przedmiocie budżetu wydziału sprawiedliwości, zostały po raz trzeci odczytane, w celu zakomunikowania ich izbie panów. Następnie izba przeszła do porządku dziennego i roztrząsała poprawki poczynione przez izbę panów do projektu do prawa karnego. Na niektóre z tych poprawek większość przystała, lecz inne napotkały opozycję. Brak jeszcze wiadomości co do dalszego przebiegu tego posiedzenia.

Na wczorajszem walnem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych, roztrząsano w dalszym ciągu propozycję rządową co do podwyższenia podatku od dochodu. Propozycja ministerjalna podwyższenia podatku od dochodu z kapitałów w papierach rządowych, czyli właściwiej mówiąc od kuponów tych ostatnich, z 5-u na 7 pCt, zyskała tylko 4 głosy, podczas gdy wniosek właściwej sekcji, podwojenia podatku od wszystkich kategorij dochodów, przyjęty został znaczną większością, przeciw czemu tak organ ministerjalny jak i ministrowie silnie powstawali. Jednocześnie z tą uchwałą, komisja wynurzyła ponownie zdanie, że to podwyższenie podatku nie będzie mogło wejść na rok finansowy 1862 w wykonanie. Ministerjum skarbu zapowiedziało na temże wczorajszem posiedzeniu, że na tegorocznej jeszcze sesji zakomunikuje izbie projekt do prawa dotyczącego rewizji katastru podatków gruntowych.

Francja.

Paryż, 18 *Maja*. *Monitor* podaje następujący opis przyjęcia Said-paszy: Wice-król Egiptu, Said-pasza, przybył dziś do Paryża o godzinie

5-ej po południu, koleją żelazną, w towarzystwie swego synowca Mustafy-paszy i licznego orszaku. Cesarz wysłał na jego spotkanie do Ljonu swego adjutanta, pułkownika hrabiego Lepic, oficera służbowego, komendanta barona Vassart i swego koniuszego, barona Bourgoing. Vely-pasza nadzwyczajny ambasador turecki, udał się był do Tulonu na przyjęcie Wice-króla. Said-pasza na dworcu kolei w Paryżu przyjmowany był przez prefekta policji i sekretarza jeneralnego prefektury Sekwany. Przed dworcem stał bataljon gwardji cesarskiej. Powozy dworskie z eskortą honorową z gwardji jazdy cesarskiej, oczekiwały na wice-króla, żeby go odwieść wraz z orszakiem do Tuileries. Said-pasza, Mustafa-pasza, ambasador turecki i dworzanie cesarscy wsiedli do pierwszych powozów. U dołu wielkich schodów pawilonu pod Zegarem, przyjmowali Said-paszę, wielki mistrz obrzędów i wielki szambelan. Cesarz w towarzystwie wielkiego łowczego, dowódcy gwardji cesarskiej, wielkiego koniuszego i oficerów służbowych, postąpił na spotkanie Wice-króla aż do samych schodów. Następnie Cesarz poprowadził swego gościa do salonu, gdzie znajdowała się Cesarzowa, otoczona swym dworem. Po wzajemnem przedstawieniu osób z orszaku Cesarza i Wice-króla, Said-pasza został zaprowadzony do przygotowanych dla niego apartamentów w pawilonie Marsan.

Mówią tu wiele o prośbie do senatu, przy której mają się powtórzyć rozprawy, jakie miały miejsce z powodu prośby arcybiskupa z Rennes. Znów wniesiono zażalenie na decyzję prefekta, jako niekonstytucyjną. Przez testament pozostawiony został fundusz na opłatę nauczyciela w jednej gminie, a prefekt korzystając z legatu, nie zastosował się przy mianowaniu nauczyciela, ani do zamiarów testatora, ani do zdania wyrażonego przez radę miejską. Komisja podobno uznała w istocie niekonstytucyjność decyzji prefekta.

Minister marynarki ma się wkrótce udać do Cherbourga, żeby być obecnym przy próbach z fregatami pancernemi *Gloire* i *Normandie*. Polecono przyśpieszyć wykończenie dwóch baterij pływających *Palestro* i *Paixhans*, które mają być wkrótce spuszczone na wodę. Jeden z byłych reprezentantów zgromadzenia z 1848 roku, p. Mathieu (z dep. Dromy), który po usunięciu się od życia politycznego zajął się nauką, wynalazł sposób przebicia za pierwszym uderzeniem, najdoskonalszych pancerzy obecnie okrywających statki.

Gabinet madrycki miał otrzymać depesze od jenerała Prima, podające usprawiedliwiedliwienie z jego postępowania. Ambasador francuzki w Madrycie usilnie stara się uzyskać decyzję rady ministerjalnej przychylną swemu rządowi, w czem popiera go p. Mon, prezes kortezów; lecz ponieważ stronnictwo mające przewagę na dworze madryckim, nieprzyjazne jest wszystkiemu co tylko wychodzi od Francji i Hiszpanja nie może mieć interesu w popieraniu kandydata, stawianego przez Cesarza Napoleona, wątpią powszechnie czy gabinet zgani postępowanie jenerała Prima. Prawdopodobnie Hiszpanja cofnie się jak Anglja i będzie oczekiwać wypadków, pozostawiając samej Francji ukończenie niebezpiecznego przedsięwzięcia.

Podług depeszy nadesłanej do Londynu, znów jest mowa o nowych półurzędowych krokach p. Merciera do rządu w Richmondzie, w celu pojednawczym. Podstawą nowych propozycij ma być amnestja, niektóre moralne zadosyćuczynienia udzielone południowi, lecz i powrót stanów oderwanych na łono związku. Pośrednictwo obecnie byłoby bardzo w porę, bo jak się zdaje południowcy stracili na odwadze, i gdyby rząd waszyngtoński okazał się umiarkowany, szczególniej w kwestji niewolnictwa, mógłby łatwo skłonić południowców do powrotu do związku. Jeżeli rząd związkowy skutkiem swych zwycięztw na południowym wybrzeżu, otworzy handel bawełny, (której zapasy nie zostały tak zupełnie zniszczone, jak donoszono), to i niecierpliwościom Europy, i cierpieniom handlu, odjęty będzie ostatni pozór tamowania działań rządu związkowego w jego dziele przywrócenia dawnego stanu i pokonania skonfederowanych.

Włochy.

Turyn, 17 *Maja*. Dzisiejsza *Opinione* potwierdziła pogłoski o wyprawie do Tyrolu, którym wczoraj jeszcze nie chciano dawać wiary. Trudno było w samej rzeczy przypuścić, aby znaleźli się jeszcze ludzie tak nierozsądni, którzyby przedsiębrali wyprawę, nie mogącą mieć innych następstw, jak tylko wplątanie królestwa włoskiego w wojnę z Austrją, i do tego w wojnę wywołaną przez same Włochy. Coby na to powiedziała Europa? coby począł w takim razie Napoleon III, najsilniejsza podpora niezależności włoskiej? Jedynym zdaje się celem tego zbyt gorliwego stronnictwa było zmusić rząd do jakichś gwałtownych kroków, które tylko zgubne mogłyby za sobą pociągnąć następstwa. W jakimże duchu odzywał się nieraz hr. Rechberg? oświadczył on wprawdzie, że Austrja zachowa tylko odporną postawę, ale nic nie powiedział, jak sobie postąpi, wrazie gdy będzie zaczepioną. Umiarkowanie to jest bardzo znaczące w ustach męża, który jak wiadomo nie grzeszy nadmiarem tej zalety.

Jak tylko gabinet dowiedział się o projekcie tej nierozsądnej wyprawy, który starano się zachować w największej tajemnicy, wydał natychmiast polecenie odebrania spiskowym broni i amunicji, i aresztowania przywódców ich pułkownika Nullo i majora Ambiveri, pochodzących z Bergamo i nieodstępnych towarzyszów Garibaldego. Sprężyną jednak wszystkiego był doktór Bertani z Medjolanu, ten sam, który uorganizował niegdyś wyprawę Marsalską. Aresztowano także pułkownika Cattabene, na mocy zeznania głównych sprawców kradzieży popełnionej u bankiera Parodi.

Jenerał Garibaldi starał się wszelkiemi siłami uniewinnić swoich przyjaciół. Dla pułkownika Cattabene napisał obronę, którą ogłoszono nawet w dziennikach, i w której zaręcza swoją osobą za jego niewinność; napisał także list do ministra sprawiedliwości, prosząc go o uwolnienie swego adjutanta; udał się wreszcie osobiście do prefekta Bergamo, księcia Cezaro, którego znał dawniej w Palermo, chcąc go skłonić do wypuszczenia z więzienia Nulla i Ambiverego. Wszystkie jednak usiłowania b. dyktatora pozostały dotychczas bezowocne. Jenerał Durando główno-dowodzący armją lombardzką, posłał silną załogę na granicę Tyrolu.

Teraz dopiero wyświęcają się różne drobne fakta, na które dotąd nie zwracano nawet uwagi. Dla czego np. syn Garibaldego p. Menotti, robił wycieczkę na jezioro Garda? Widać że chciał on rozpoznać dokładnie granice między Tyrolem i Austrją. Dla czego jemu powierzono dowództwo nad karabinjerami genueńskiemi? Bo on posiadał największe zaufanie stronnictwa naprzód posuniętego, i całą tajemnicę projektu.

Wtedy, kiedy utrzymywano, że karabinierzy inne mają przeznaczenie, aniżeli udzielenie pomocy jenerałowi Lamarmora do uśmierzenia rozruchów w prowincjach neapolitańskich, nie przypuszczano ani na chwilę, aby mogli mieć tak zgubne zamiary; rzeczywiście bowiem, znaglenie rządu do rozpoczęcia wojny z Austrją, w obecnych okolicznościach, kiedy armja nie jest jeszcze dostatecznie uorganizowaną, kiedy Francja która szczerze udziela Włochom poparcia, zaleca przedewszystkiem rozwagę i umiarkowanie, wywołałoby niewątpliwie najzgubniejsze rezultata. Nie potrzeba być dyplomatą, aby pojąć, w jak smutnem położeniu postawiłyby się Włochy, gdyby przybrały w takim stanie rzeczy zaczepną względem Austrji postawę. Z wypadku tego skorzystaliby jedynie nieprzyjaciele jedności włoskiej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Nowy-Jork, 10 *Maja*. Jenerał Mac Clellan ścigał skonfederowanych, po opuszczeniu przez nich Williamsburga, aż do rzeki Chikahoming. W Westpoint, o 20 mil angielskich od Williamsburga wylądowało 20,000 związkowych, pod dowództwem jen. Franklina. Sądzą, że związkowi będą mogli z Westpoint przeciąć skonfederowanym drogę do Richmondu. Jenerał Mac Clellan połączył się z jen. Franklinem. Skonfederowani cofnęli się i przeszli rzekę James. Separatystom daje się czuć brak żywności w twierdzach Jackson, Philipps i Paryż.

Vera-Cruz, 24 *Kwietnia*. Wojska francuzkie po zajęciu Orizaby postąpiły dalej i zdobyły kilka stanowisk warownych. Jako powód niewypełnienia układów z Soledad podają z francuzkiej strony następujące punkta: 1. wypowiedzenie wojny przez prezydentą Juareza; 2. zamordowanie kilku francuzkich wojskowych; 3. nałożone przez prezydenta Juareza kontrybucje; 4. przecięcie dowozu żywności.

Marsylia, 20 *Maja*. Jenerał Goyon wyjechał dziś rano do Paryża. Ogłosił on przed swym wyjazdem z Rzymu rozkaz dzienny, przekazujący tymczasowe główne dowództwo nad wojskiem jen. Hugues, dodając, że żadna nie zaszła zmiana w misji wypełnianej przez armję francuzką w Rzymie.

Paryż, 20 *Maja*. *Monitor* podaje różne ustępy traktatu dotyczącego interwencji w Meksyku, w zamiarze przypomnienia celu tej wyprawy.

Paryż, 20 *Maja*. Zamierzona opłata od soli została cofniętą; natomiast mają być zaprowadzone ograniczenia w wydatkach, do wysokości 30 milionów fr., jako to, 6 milionów fr. w budżecie wojny, 5 milionów fr. w budżecie marynarki a resztę w budżecie ministerstwa robót publicznych. Zaniechano także podobno podatku stęplowego od rachunków.

Trebinje, 20 *Maja*. Czarnogórcy i powstańcy uderzyli wczoraj wieczorem na Zubzi. Strzelano z obu stron przez całą noc. Mieszkańcy Trebinji udają się do Zubzi, celem połączenia się z tamtejszem wojskiem.

Turyn, 20 *Maja*. Wczorajszy numer wieczorny gazety urzędowej zaprzecza pogłoskom o nieporozumieniach między członkami gabinetu i o mającej nastąpić zmianie w składzie ministerstwa.

Medjolan, 20 *Maja*. *Perseveranza* donosi: Skutkiem rozporządzenia ministerjalnego, wielu wychodźców weneckich opuściło Brescję i udało się do dawnych prowincij piemonckich.

Berlin, 21 *Maja*. Do dzisiejszego wieczoru nie ogłoszono żadnego nowego postanowienia rządu w sprawie elektoralno-heskiej. Pan von Sydow miał posłuchanie u króla w przytomności hr. Bernstorff. P. v. Bismark-Schönhausen miał zostać mianowany posłem w Paryżu. Plan adresu p. Sybela zostanie prawdopodobnie przez izbę deputowanych przyjęty. *Börsen-Zeitung* donosi, że pochód wojska pruskiego z Paderborn i z Höxter do Hessji elektoralnej został stanowczo na dzień 23 Maja udecydowany; bankierowie berlińscy już podobno wystawili listy wierzytelne do Kasselu.

Stern-Zeitung zawiera artykuł wstępny o mowie tronowej, w którym wynurza nadzieję, że po wszystkich zamieszaniach ostatniego ruchu stronnictw, ogół narodu obierze drogę spokoju, wszechstronnej sprawiedliwości i jedności.

Kassel, 21 *Maja*. Poseł pruski p. v. Sydow, wyjechał pociągiem nocnym wraz z rodziną i służbą. Kancelarja poselstwa jest zamkniętą. W sferach rządowych nikt nie przypuszcza, aby wojska pruskie wkroczyły do Hessji.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był prawie niepogodny, do g. 7-ej rano deszcz, od g. 8 do 8¼ i od 9 przez 10 minut deszcz padał, od g. 9½ niebo nieco wypogodziło się, o g. 12½ po południu deszcz ulewny z grzmotem i błyskawicą. Powietrze ciepłe, średnia temperatura dnia jest 14 stopni, o 2 stopnie wyższa od normalnej; największe ciepło po południu wynosiło 19⅗, najmniejsze w nocy 8⅕ stopni R. Wiatr w dniu wczorajszym z południowo-wschodniego dotąd panującego zmienił się na mierny południowo-zachodni, po południu panował mocny, wieczorem słaby zachodni. Barometr przez cały dzień zwolna się wznosił, wieczorem wzniósł się znacznie, średnia dzienna wysokość barometru jest 747,73 milimetrów. Powietrze wilgotne. Elektryczność 22 stopnie.

— Dnia 10 Kwietnia r. b. na drodze pod miastem Hrubieszowem, gdy Eliasz Kornyluk, lat 36 liczący, parobek, powracał z lasu, z furą naładowaną chrustem, ta wywróciła się, zepchnęła go w rów napełniony wodą i przywaliła tak, że mimo udzielonego ratunku, do życia nie mógł być przywróconym.

— Dnia 12 Kwietnia r. b. w mieście Wyszogrodzie, z niewyśledzonej przyczyny wszczął się pożar, który zniszczył cztery domy mieszkalne i oficynę z zabudowaniami, ubezpieczone na rs. 870. Prócz tego zgorzały rozmaite ruchomości, wartujące rs, 3,000.—

We wsi Wójtostwo, gminie Kozienice, powiecie Radomskim, również z niewyśledzonej przyczyny wynikł ogień i zupełnie zniszczył dom mieszkalny, wozownię, magazyn na skład skór z szopą, oraz oficynę, ubezpieczone razem na rs. 840, nadto w zabudowaniach tych zgorzało 1,130 sztuk skór bydlęcych wyprawnych i surowych, 74 fur dębu, oraz wszelkie przyrządy garbarskie, zabezpieczone na rs. 4502.

— P. Oskar Kolberg, niezmordowany zbieracz pieśni ludowych, przygotował do druku nowy utwór noszący tytuł: *Lud w jego zwyczajach, obrzędach, zabawach, pieśniach, muzyce i tańcach*, którego pierwsza serja wkrótce ma się ukazać na widok publiczny. Ma to być praca podobna do dawniejszego, znanego dzieła Łukasza Gołembiowskiego: *Lud polski, jego zwyczaje i zabobony*, z tą jednak ważną różnicą, że autor *Pieśni ludu*, nie czerpał wiadomości o ludzie z książek i cudzych notat, lecz sam je zgromadzał w częstych swych wycieczkach po kraju. Kto zna z jakiemi trudnościami połączone jest takie zbieranie pamiątek przeszłości przechowywujących się w ustach ludu, z jaką nieufnością lud patrzy na takich zbieraczy z innej warstwy społeczeństwa pochodzących, ile to trzeba mozołu, żeby spisać jaką zwrotkę, jaką piosnkę; kto nakoniec wie, z jakiem zamiłowaniem, z jakiem poświęceniem schodził pieszo cały kraj p. Kolberg; kto dobrze przypatrzył się z jaką starannością, z jaką ścisłością zebrane są i uporządkowano materjały w jego *Pieśniach ludu* (które zaczęte przed laty w Poznaniu, wydał w całości w r. 1857), ten nie będzie wątpił o zaletach nowej pracy, pełnego zasług autora. P. Kolberg w swych wędrówkach dużo widział, umiał przytem patrzyć, nie można zatem wątpić, że potrafi żywo odtworzyć to co rzeczywiście godnem jest przechowania.

— Zwracamy uwagę miłośników historji, szczególniej zaś rzeczy, z dziejami naszemi styczność mających, na dzieło nadzwyczaj ważne, które nam teraz w ręce wpadło. Są to „Dzieje historjografji pruskiej, od P. v. Dusburga do K. Szütza, czyli wykaz i krytyka drukowanych i niedrukowanych kronik dotyczących historji Prus pod panowaniem Krzyżaków, prez Dra M. Töppen'a" (*Geschichte der preussischen Historiographie von P. v. Dusburg bis auf K. Schütz. Oder Nachweisung und Kritik der gedruckten und ungedruckten Chroniken zur Geschichte Preussens unter der Herrschaft des deutschen Ordens, von Dr. M. Töppen. Berlin* 1853). Znajdujemy tu między innemi rozbiór następujących kronik: Piotra Dusburga, Mikołaja Jeroschin'a, Wiganda z Marburga, Eberta Ferbersa (Johann Lindau), Alberta Kattenhöfera, Szymona Grunau z Tolkemitu, Bartłomieja Wartzmanna, Jerzego Mehlmanna, Krzysztofa Jana z Wejsenfelsu, Djonizego Runau, Łukasza Dawida, Kacpra Hennenbergera, Mateusza Waissela, Kacpra Schütza.

Obok niezaprzeczonej wartości tych i innych rozbieranych w dziele niniejszem kronik, niemniejszą dla nas ma wartość dodatek pod tytułem „Chronologja historji zakonu krzyżackiego" (*Zur Chronologie der Geschichte des deutschen Ordens*), obejmująca wykaz wszystkich wielkich mistrzów i mistrzów krzyżackich.

— Podług korespondencji z Kijowa datowanej 11 b. m., wiosna ustaliła się tam na dobre, a termometr Reanmura okazuje we dnie do 28 stopni ciepła. Drzewa pokryte są liściem, a owocowe mają kwiat tak obfity, że jeśli niepowarzą go przymrozki, to spodziewać się należy urodzaju owoców takiego jak w 1856 r. Z powiatów nadchodzą również wiadomości, że zboża powschodziły bardzo ładnie, ale skutkiem panujących upałów, grunt wysechł nadzwyczajnie i deszcze były upragnione.— Ceny artykułów żywności w Kijowie ciągle się podnoszą.

— *Telegraf Kijowski* donosi, że pomiędzy kwestjami niepokojącemi tamecznych obywateli, *szarańcza* zajmuje niepośledniе miejsce. Jeśli w roku zeszłym wielu rolników doznało znacznych strat z powodu spustoszeń przez szarańczę zrządzonych, to i w bieżącym mogą być również poszkodowanymi z powodu, że większa ich część lękała się uskuteczniać zasiewy jare około miejsc, gdzie zeszłej jesieni szarańcza poskładała swe jaja. — W roku zeszłym, jak wiadomo, szarańcza przeleciała z gubernji Kijowskiej do Czernihowskiej na przestrzeni pomiędzy rzekami Supoj i Desną. Dotarłszy ku północy do Ostra i Kozielca, skierowała się potem ku Nieżynowi, a następnie rozdzieliwszy na drobne gromady, rozproszyła na południe prawie po całym powiecie Kozieleckim i tam się zakopała. Przy sprzyjającej pogodzie jeszcze zeszłej jesieni rozwinęły się gąsiennice, a w większej części jajek potworzyły do połowy zarodki. Prawdopodobnie tak gąsiennice jak i zarodki za nadejściem mrozów pomarzły, i może ledwie dziesiąta część jajek została nieuszkodzoną, co łatwo poznać po właściwym im kolorze i zawartej w nich cieczy żółtawej, gdy tymczasem zepsute lub zmarzłe są koloru szaro-żółtego, wewnątrz jakby woskiem napełnione i zwykle pokryte pleśnią. To zniszczenie zarodków przez mrozy, wpłynie jak się zdaje na zmniejszenie w roku teraźniejszym klęski szarańczy.

— Donoszą ze Lwowa pod dniem 17 Maja, iż ukończono tam właśnie spis rękopismów pozostałych po ś. p. Aleksandrze Batowskim, które z woli zmarłego mają być złożone w bibliotece czyli w Zakładzie naukowym p. Wiktora hr. Baworowskiego, który tenże ufundować zamierza. Zbiór rzeczonych rękopismów obejmuje kilkadziesiąt sztuk, między któremi znajdują się rzeczy nader ciekawe i ważne. Najważniejsze mianowicie są: Trzy tomy aktów Tynieckich przygotowanych zupełnie do druku; Akta deputacji wiedeńskiej od roku 1772 do roku 1790, oraz Pamiętniki Aleksandra Batowskiego. Z przedmiotów ściągających się do dziejów dawniejszych są notaty i studja nad Długoszem. Zresztą wielka ilość rozmaitych podobizn i listów. W zbiorze listów znajduje się zeszyt autografów Naruszewicza i wielu innych znakomitych osób. Znajduje się tu także 12 tomów prac Aleksandra Batowskiego, pod tytułem: „Rozpoznanie rękopismów Zakładu nar. im. Ossolińskich", z czego bardzo tylko małe wyjątki były drukiem ogłoszone. Do tego dołączonych jest 10 pakietów kartek katalogowych do tychże rękopismów.

— Czasopisma czeskie donoszą, że nakładem Mikołaja Lehmanna w Karlinie, wyjdzie lada dzień chromolitografowane wyobrażenie Chrystusa Pana, podług starożytnego obrazu z Edessy, będącego własnością Ojca Św. Zdaniem znawców, jest to najpiękniejszy z obrazów, wyobrażających Jezusa Chrystusa. Nakładem tegoż p. Lehmanna wyszła pierwsza część wielkiego dzieła Dra Legisa Glückseliga, pod tytułem: *Christus-Archäologie. Das Buch von Jesus Christus und seinem wahren Ebenbilde.* Dzieło to, obejmujące pracowite studja nad prawdziwem wyobrażeniem Chrystusa Pana, bardzo jest przydatne dla zrozumienia dalekiej starożytności, autentyczności i ważności pomienionego obrazu. Część pierwsza tego dzieła wyszła świeżo i w przekładzie czeskim.

— Czytamy w *Lumirze*: „Z niewypowiedzianą radością spotykamy początek nowego, piątego działu, „Zbioru znakomitych autorów czeskich nowszych czasów." Działu tego, który obejmować będzie utwory jenerała Miloty Zdirada Polaka, mamy już przed sobą dwa pierwsze zeszyty. Znakomity autor Zdirad Polak, piewca *Vznesenosti prirody*, jest rzadkiem w literaturze czeskiej zjawiskiem. Jakkolwiek dość czasu upłynęło od napisania przez tego autora jego utworów, tchną one nadzwyczajną świeżości i bynajmniej nie tracą na porównaniu z tylu znakomitemi z ostatnich lat utworami czeskiemi. W wydaniu niniejszym, dzieła Zdirada Polaka podzielone zostały na dwa oddziały, z których pierwszy obejmować będzie utwory poetyczne, a drugi podróż do Włoch."

— Zdaje się, iż dosięgnięta została ostateczna granica taniości pod względem pism perjodycznych. W tych dniach, wyszedł w Paryzu pierwszy numer *Przeglądu dobrych książek (Revue des bons livres)*, którego roczna prenumerata kosztuje *dwa franki*. Zgodnie z programem, przegląd ten podaje bezstronne sprawozdania o wszystkich godnych uwagi dziełach, wyliczając przytem dokładnie tytuły dzieł wszystkich, jakie ukazały się w ciągu miesiąca. Prenumeratorowie którzy zapiszą się przed 31 maja, otrzymają oprócz tego piękną mapę Francji.

— Zeszyt na miesiąc Maj, *Archiwów dyplomycznych (Archives diplomatiques)*, zawiera pomiędzy wieloma ciekawemi dokumentami, wszystkie konwencje dotyczące wojny Hiszpanji z Cesarstwem Marokańskiem, nieogłoszoną dotąd nigdzie depeszę rządu duńskiego w przedmiocie Szlezwigu, także po raz pierwszy ogłoszoną korespondencję p. Tillos, konsula jeneralnego francuzkiego w Bukareście, dotyczącą zachowania przez Zjednoczone Księstwa Naddunajskie warunków traktatów, i końcowe układy jakie poprzedziły ostatnią wojnę chińską. Lecz najciekawszym, szczególniej dla francuzów, z dokumentów umieszczonych w tym zeszycie, jest sprawozdanie rady Związkowej Szwajcarskiej, przesłane radom prawodawczym konfederacji w Bernie, o sprawie doliny Dappes, zawierające cały przebieg tej kwestji, dającej się teraz zbadać szczegółowo, dzięki staranności wydawcy *Archiwów*, który dołączył wszystkie inne dokumenta mające z nią związek.

— Przywóz win francuzkich do Anglji, w ciągu ostatnich pięciu lat powiększył się nader znacznie; jak wskazują źródła urzędowe; w 1857 r. wprowadzono do Anglji win francuzkich 622,445 galonów (707,012 garncy pol.) w 1858 r. 571,949 galon. (649,655 gar. pols.); w 1859 r. 695,911 galon. (791,459 garn. pol.); w 1860 r. 1,125,559 gal. (1,278,480 gar. pol.); w 1861 r. zaś 2,227,662 galon. (2,530,318 gar. pols.).

JURISPRUDENCJA.

Co stanowi cechę prawną przemiany własności prywatnej na własność publiczną.

Nie zwykła kwestja ta prawna, z rzeczywistego wypadku wyłoniona, po raz pierwszy zaiste pod pogląd jurysprudencji teoretycznej pociągana, znajduje swe rozwiązanie w zasadach artykułu 537 Kod. cyw. w dziale pod napisem „o dobrach w stosunku do ich posiadaczy," którego brzmienie w dwóch ustępach jest następujące:

„Wolno osobom prywatnym rozporządzać dobrami swemi podług upodobania, pod ograniczeniami przez prawa zastrzeżonemi."

„Dobra do osób prywatnych nie należące, tylko podług form i prawideł im właściwych, administrowane i sprzedawane być mogą."

„Les particuliers ont la libre disposition des biens qui leur appartiennent, *sous les modifications établies par les lois*."

Les biens, qui n'appartiennent pas à des particuliers, *sont administrés* et ne peuvent être aliénés, que dans *les formes* et suivant les règles qui leur sont *particulières*.

Wszelako artykuł ten, co do ograniczeń woli prywatnej w rozporządzaniu majątkiem, uzupełnić należy treścią z artykułów 910 i 937 Kod. cywil. czerpaną.

Wszelki majątek prywatny, wszelkie przejścia majątków prywatnych w całości, w udziałach lub cząstkowe, podpadają prawodawstwu cywilnemu: ztąd i przeznaczenie własności prywatnej na użytek publiczny pod jaką kolwiek bądź formą lub nazwą pojmowany, wpływowi prawa cywilnego ulega.

Objawił to kodeks cywilny poddaniem swobody prywatnej rozporządzania majątkiem, modyfikacjom prawami ustanowionym.

Te więc modyfikacje wyłuszczyć i objaśnić potrzeba, dla poznania, co stanowi cechę prawną przemiany własności prywatnej na własność publiczną; czyli od czego *legalne*, prawomocne, przenoszenie majątku prywatnego do kategorji własności publicznej zależy.

Uprzedzić potrzeba, że w duchu artykułów 910 i 937 Kod. cywil. nie tylko tak zwane dobra narodowe lub rządowe, lecz i wszelkiego rodzaju fundusze tak zwanych instytutów lub zakładów publicznych do kategorji własności publicznej są zaliczone. Z tej właśnie przyczyny, skutkiem rozpraw legislacyjnych nad kodeksem cywilnym, dla uogólnienia poznaki własności publicznej, przyjęto redakcją negacyjną względem własności prywatnej, w słowach „dobra do osób prywatnych nie należące," „les biens qui n'appartiennent pas à des particuliers."

Otóż stanowcza modyfikacja, czyli odnoszące się do prawa materjalnego ograniczenie woli prywatnej w rozporządzaniu majątkiem na rzecz publiczną, znachodzi się w tem wysłowieniu artykułu 537 „że dobra lub fundusze do osób prywatnych nie należące, a tem samem dobra z własności prywatnej na własność publiczną, gminną lub instytutową przechodzące, *są administrowane, podług form i prawideł im właściwych.*

Wysłowienie to, objaśnił *Treilhard* jeden z redaktorów kodeksowych przed zborem prawodawczym, w tym sposobie, że dobra z pod własności prywatnej wyłączone „*sont du ressort ou d'un code de droit public, ou des lois administratives; et l'on n'a dû faire mention* (dans le code civil) *que pour annoncer, qu'ils étaient soumis à des lois particulières.*"

Zgodnie z tem objaśnieniem przywodzą mówca trybunału *Savoye Rollin*, a w raporcie do trybunału *Goupil Préfeln*: pierwszy te słowa:

„ces sortes de biens sont *régis par le droit public*, et c'est dans le code, où il (le droit public) est consigné, qu'on doit chercher ces régles"

drugi, co następuje:

„Les biens sont susceptibles ou non de propriété privée. Ceux, qui quoique susceptibles de propriété privée, n'appartiennent pas à des particuliers, *sont administrés* et ne peuvent être aliénés que dans les formes et suivant les règles *spéciales; le code civil est étranger à ces formes et à ces règles*"

(Locré la législation de la France z r. 1807 tom VIII str. 58 pod Nrem 19; str. 77 pod Nrem 7; str. 69 pod Nrem 11.

Zatem podług tekstu prawa i towarzyszącej mu interpretacji autentycznej, istotną i żywotną cechą prawną własności publicznej dóbr lub funduszów, jest, że takie dobra, bezwarunkowo, administracji publicznej, według prawa publicznego lub ustaw administracyjnych i prawideł szczególnych, ogólnie *l'ordre public* stanowiących, podpadać muszą. To znaczy, że i przychody z dóbr za własność publiczną, gminną lub instytutową poczytanych, do skarbu publicznego gminnego lub instytutowego wpływać powinny, a nie mogą być przeznaczone na udział korzyści prywatnej.

Ubytek jednego z tych *radykalnych znamion prawnych własności publicznej*, pociąga za sobą jej negacją, jej niebyt; a mianowicie wieczyste przeznaczenie dóbr lub funduszów prywatnych na cel społeczny, publiczny, gminny lub instytutowy, za wieczystem poddaniem dóbr tych administracji prywatnej z pod prawa publicznego lub ustaw administracyjnych wyłamującej się i od zwierzchnego nadzoru władz publicznych niezawisłej; albo za przeznaczeniem wieczystem dochodów fundacji na korzyść prywatną administratorów lub do ich sumiennego rozrządzania: podobne rozporządzenia prywatne, bądź między żyjącemi bądź testamentowe pozbawiałyby tych dóbr, funduszów i dochodów wszelkiego znaczenia i skutku własności publicznej, a nie odjęłyby tymże dobrom znaczenia i skutku prawnego własności prywatnej.

Twierdzono wprawdzie „że jak tylko kto ustanawia fundusz wieczysty, wyjmuje go z pod własności prywatnej i przenosi na własność publiczną lub korporacyjną; że kto ustanawia fundusz stały, powinien wskazać sposób administracji" — lecz twierdzenie to pochodzi z pominięcia lub nie zgłębienia artykułu 537 Kod. cyw. i jego autentycznej interpretacji; objawia zasadę niedokończoną i bezskuteczną, a nawet narusza zapowiedziany powoływanym artykułem porządek publiczny, *l'ordre public, jus publicum*: albowiem ustanowienie funduszu wieczystego, stałego, samo przez się byłoby niczem, gdy wieczystość tylko czas nieograniczony oznacza. Ktoby w darowiźnie lub w testamencie napisał „iż z dóbr swoich ziemskich fundusz wieczysty, stały, ustanawia i na tem poprzestał, nieby nie powiedział, coby jaki skutek prawny odnieść mogło: potrzeba, ażeby oznaczył cel dobroczynny lub naukowy lub przemysłowy, wprost na byt pewnej osoby moralnej, korporacyjnej, a tem samem zastępującej ją według uznanego porządku organicznego administracji, naprowadzający: bo artykuły 910 i 937 Kod. cyw., w logicznem następstwie utwierdzonej artykułem 537 administracji publicznej dla wszelkich dóbr lub funduszów do kategorji własności publicznej należących, poddając przenoszenie dóbr lub funduszów prywatnych do tejże kategorji uznaniu Rządu, wymagają uchwały Rządowej upoważniającej właściwych administratorów publicznych lub gminnych lub instytutowych do przyjmowania takich dóbr lub funduszów.

Wymagane prawem upoważnienie Rządowe administratorów publicznych, gminnych lub instytutowych, według autentycznych pobudek prawodawczych ma na celu, ażeby darowizny, zapisy, fundacje prywatne na rzecz publiczną, nie przekraczały granic dobra społecznego, lub nie zrządzały zbytecznego uszczerbku familiom; ażeby nie były przesadzone lub niedorzeczne, *déraisonables*.

Zaprowadzenie zakładu dobroczyności, naukowego lub przemysłowego za uroczem wysłowieniem ku wieczystemu dobru powszechnemu lub jakiej gminy, ku korzyści mieszkańców miejscowych, atoli pod zarządem prywatnym, niezawisłym, samochcąc przychodami rozrządzającym, byłoby tylko *pozorną* fundacją publiczną, idealnem złudzeniem, a w istocie nowym, nielegalnym rodzajem *ordynacji prywatnej*, wieczystych mandatarjuszów prywatnych uposażającej, a tem samem w rzetelnym duchu organicznego prawodawstwa

cywilnego, wieczystą nieważnością, *millité absolue*, chromiącej.

Heylman.

BOŚNIJA I HERCEGOWINA

pod względem jeograficznym, statystycznym i politycznym.

(*Dalszy ciąg*).

Oświata narodowa znajduje się w Bośnji na stopniu daleko niższym aniżeli w sąsiedniej Bulgarji, gdzie istnieje przeszło 50 szkół dla dzieci i gdzie zamierzają nawet otworzyć szkoły żeńskie. Franciszkanie utrzymują w swych klasztorach szkoły łacińskie; przysposobionych zaś w nich młodych ludzi dawniej posyłali dla dalszego wykształcenia, częścią do Węgier, gdzie mieli szkołę założoną przez Cesarza Józefa na 32 uczniów, częścią do Włoch, gdzie Propaganda fide wychowywała 24 osób. Od roku 1842 porządek ten ustał, ale w zamian nic nowego nie postanowiono. Szkoły narodowe założone zostały dopiero od 1848 roku w Trawniku, Liwnie, Warzarze, Fojnicy i Kreszewie, a zwolna mają być zakładane w innych miastach. W nich kapelanowie uczą metodą Lancastra czytania i pisania po łacinie i Serbsku, arytmetyki i religji. Nauka trwa dwie godziny rano i dwie po obiedzie, a jest bezpłatną, oprócz ofiar dobrowolnych. Do szkół tych uczęszczają chłopcy i dziewczęta z pobliższych okolic. Częstokroć także dorośli uczą się czytać. Nauczyciele jednak mają wielką trudność z powodu braku pomocy naukowych, gdyż oprócz abecadła i elementarzy, nie istnieją żadne inne dzieła naukowe.

Prawosławni dawno już mają szkoły narodowe w znaczniejszych miastach, jako to: w Sarajewie, Trawniku, Banialuce, Mostarze, Foczy, Taslidży, Nowym Pazarze, Zworniku, Teszaniu, Pridorie i Liewnie. W nich dzieci kupców i rzemieślników, a niekiedy i wiejskie uczą się czytać na elementarzu sławiańskim, a w razie szczególniejszych postępów i na psałterzu, przyczem także wprawiają się cokolwiek w pisanie. W niektórych szkołach, jak np. w Trawnickiej i Liewieńskiej wykładane są, stosownie do usposobienia nauczycieli, i inne przedmioty, w Sarajewie zaś teraźniejszy biskup zamierza założyć szkołę wyższą dla kształcenia młodych nauczycieli i kapłanów.

Turcy mają po miastach i wsiach znaczniejszych szkoły, tak zwane mejtefu i medrecy. W pierwszych hadżowie uczą czytać i pisać, w drugich mufti czyli miuderic wykłada religję i zasady początkowe języka tureckiego. Bogatsi Turcy posyłają swe dzieci do Konstantynopola, gdyż każdy umiejący mówić, czytać i pisać po turecku może bezzwłocznie zostać Kadym. Od innych urzędników nie wymaga się nawet i tego, Uczniowie uczęszczający do medreców, zwą się softami; ci z nich którzy nie okazali dostatecznego postępu, aby mieć prawo na Kadiłuka, czyli sędziego, wychodzą jako nauczyciele (hadżi) albo duchowni (imam) na wieś, gdzie uczą odmawiać modlitwy tureckie, których treść równie mało rozumieją jak i ich uczniowie. Ci zaś którzy pragną zostać muftymi, muszą koniecznie jechać do Konstantynopola.

W Bośnji właściwie istnieją tylko dwie klasy narodu: Turcy i nie Turcy, panowie i zwyciężeni. Ostatni są w powiększej części mieszkańcy wsi i rolnicy, Turcy zaś głównie przemieszkują w miastach i nietyle zajmują się uprawą roli, ile raczej rzemiosłem i handlem. Agowie, spahji i begowie tworzą najwyższą klasę narodu. Nie należy jednak stąd wnosić, aby byli oni więcej wykształceni lub posiadali obszerniejsze wiadomości. Oba stany, nawet zewnętrznie nie różnią się wcale od siebie. Ostatni wieśniak lub pasterz, jeśli tylko ma dość pieniędzy, nosi taką samą odzież i oręż, jak i najznakomitsi posiadacze gruntów, jeździ konno, i mieszka, jeśli jest bogaty, niegorzej od pierwszego agi lub bega. Mieszkańcy wiejscy wszyscy jednakowo się ubierają i prowadzą jednostajny tryb życia. Duchowni nawet noszą odzież narodową i odróżniają się od świeckich osób tylko swem wykształceniem. W miastach jednak przeważa odzież Turecka i Turecki sposób życia, i dla tego to wieśniacy patrzą z pogardą na mieszczan, którzy nawzajem, nie bardzo chętnie łączą się z mieszkańcami wsi.

Mieszkańcy wiejscy w Bośnji są to po większej części „Kmety" t. j. Kmiecie, mieszkający na cudzym gruncie i w cudzych domach. Niewielu ma po wsiach swoje grunta i swój dom. Prawie cała ziemia należy do spahijów, agów i begów.

Begami zwą się w Bośnji głównie potomkowie arystokracji Sławiańskiej, którzy przyjęli islamizm dla zachowania własności nieruchomej. Większa część z nich zachowała swe nazwiska illyryjskie, inni zaś przetłumaczyli takowe na język turecki, jak np. Rajkowicze, którzy teraz zwą się Gienetyczami i Firduzami, inni zaś przyjęli nazwy rodowe i tureckie, tak że niepodobna wiedzieć, do jakich rodzin słowiańskich należeli. Takimi są np: begowie Miralem, Szefiri i Najznaczniejszymi begami są: Babicze, Bakowicze, Bośnicze, Cericze, Czekicze, Dukalicze, Dwagicze, Filipowicze, Głumczice, Krezojewicze, Kulenowicze, Kukawiczicze, Szaranowicze, Widaicze, Wojnikowicze, Złatarowicze i Zdrałowicze. Do begów należały dawniej wszystkie Kapetany *) jaickie, banialuckie, pridirskie i inne, ale sami oni nie mogli wykazać swych dawnych rodowodów, jakkolwiek troskliwie przechowują starodawne dyplomy władców Bośnji. Dyplomy te trudno uporządkować, a niektórzy nie pokazują ich wcale, będąc przekonanymi, że odzyskają one swą moc, jak tylko chrześcijanie na nowo owładną Bośniją. Turcy nazywają tych begów fałszywymi Turkami albo „czosami" bezbrodymi; chrześcijanie zaś zowią ich tak jak i wszystkich znakomitszych Turków „bolijami."

Agą w Bośnji zwie się turecki właściciel ziemski, t. j. „tszitluk Kahibija" innych prowincij tureckich. Jest on rzeczywistym panem kmieciów. Z nim kmieć powinien zawierać swój kontrakt dzierżawny. Jeśli np. woły i zasiew należy do agi, to włościanin oddaje mu połowę plonu, a jeśli woły są włościańskie, to trzecią część takowego; tak samo rzecz się ma i z innemi płodami. Część należna dla agi powinna mu być dostawioną do domu, bezwzględu na to jak daleko mieszka od folwarku. Prawie każdy aga ma w swej wsi oddzielny dom, w którym przepędza część lata i jesieni; jeśli zaś ma wielu kmieciów, wówczas trzyma rządcę (subaszę), którego włościanie żywić i oddzielnie wynagradzać obowiązani. I tak np. zwyczaj wymaga, aby kmieć, zawierający związek małżeński, ofiarowywał adze parę butów, a subaszy parę *opanków* (Serbskich trzewików z rzemieniami). Rozumie się, że podczas letniego pobytu agi we wsi, kmieć obowiązany jest mieć o nim staranie i usługiwać mu, a aga, niezadowolony z kmiecia, może po ukończeniu żniwa wydalić go z swego gruntu i swego domu. Nawzajem i włościanin ma prawo porzucić, jeśli zechce, grunt i dom agi; ale jeśli aga potężny, to włościanin nie znajdzie drugiego pana któryby go przyjął, a tym mniej obrony przed sądem. Chociaż rząd turecki już od lat dwudziestu przyrzeka porównać chrześcijan z turkami, znieść pańszczyznę i położyć tamę wszelkiego rodzaju gwałtom, dotychczas jednak nie udało mu się wdrożyć poszanowanie prawa w Bośnji. I tak np. dotychczas jeszcze agowie nie zgadzają się na pobieranie od włościan, stosownie do postanowienia wezyra Tahir-paszy, tylko trzeciej części dochodu ze zboża, płodów ogrodowych, owoców, tytuniu i połowę dochodu z siana, z obowiązkiem opłacania za to jednej trzeciej części podatków.

Spahija, są jak wiadomo lennymi rycerzami Tureckimi, i składają się w Bośnji częścią z begów, częścią z potomków rodowitych Turków, którzy, przy zawojowaniu Bośnji, otrzymali posiadłości ziemskie z prawem lennem. Pobierają oni dziesięcinę od zboża i podatek pogłówny (głównicę) od każdego żonatego; a oprócz tego ściągają podatek winny (tululją) z winnic; podatek żołędziowy (żirownicę) od trzody chlewnej (zwykle 1-go para od sztuki), gdyż trzoda ta żywi się żołędziami w lesie spahji; nieco miodu z ulów, a przy większej ich ilości dziesiąty ul, oraz niewielką opłatę z młynów wodnych, jeśli w zamian za to nie był już podwyższony podatek pogłówny, który z tego powodu nie zawsze stałym bywa. Wielu włościan umawia się z spahijami, aby płacić im corocznie oznaczoną kwotę ogółem, np: 10 groszy tureckich od każdego włościanina żonatego i tym sposobem uwalniają się od wszelkich dalszych opłat. Nie mając nigdzie swych reprezentantów po wsiach, tak jak agowie, i nie posiadając prawa wymagania pańszczyzny, spahije zjeżdżają zwykle co jesień lub zima do swego majątku, celem pobierania osobiście dziesięciny i podatku pogłównego, uiszczanego pod tytułem dziesięciny z owoców i innych płodów.

Sam sposób pobierania podatku po mistrzowsku skreślony został przez Wuka Stefanowicza. Spahija, mówi on, przyjeżdżając do swej wsi, zatrzymuje się u któregobądź gazdy (gospodarza bogatszego z pomiędzy włościan), posiadającego dom większy i piękniejszy od innych, a wszyscy mieszkańcy znoszą mu potrzebną żywność. Rzadko przejdzie się on po wsi, aby przepatrzeć, jaki jest u każdego urodzaj, lecz zwykle zapytuje pierwszego napotkanego w te słowa: „Hej radojca! Ileś kukurydzy zebrał w tym roku?" Jeśli radojca odpowie, że zebrał 20 łasztów, wtedy spahija pyta sąsiada, czy to prawda. Wrazie potwierdzenia przestaje na tem; jeśli zaś radojca odpowie, że się opóźnił z zasiewem, że mróz lub grad uszkodził kukurydzę, że woda zalała pole, lub indyki nadwerężyły wschodzące zboże, to spahija pociesza jego i siebie, słowami: dacze Boh do hodine" (da Bóg na rok przyszły). Nie wszyscy spahije jednak są tak dobroduszni.

Podczas wojny spahije powoływani są do służby i tworzą coś w rodzaju konnej milicji, wynoszącej do 4,000 ludzi. Ubiór ich podobny do munduru huzarskiego. Oprócz tego, spahije obowiązani są zbierać się raz w rok na ćwiczenia wojenne.

Biedniejsi Turcy, przemieszkujący po wsiach, są albo także kmieciami, i zwą się wtedy „kmetyczami," albo też posiadają niewielką część gruntu. W obu razach jednak położenie ich jest zwykle jeszcze gorsze od położenia włościan chrześcijańskich, dla tego, że niechętnie biorą się do pracy, a podobnie jak rajasowie muszą ponosić wszystkie ustanowione powinności i podatki, z wyjątkiem haraczu i podatku karczemnego (korczmarina).

Z powierzchowności, ubioru i sposobu życia, mieszkańcy Bośnji lub Hercegowiny, nie różnią się prawie wcale od narodów sąsiednich plemienia serbskiego. Kto zna naprzykład morlachów dalmackich, ten zna i bośniaków. Są oni tego samego wzrostu przy krzepkim składzie ciała; taż sama u nich twarz, zgrubiała od wiatrów i niepogody; też same wyraziste i piękne rysy; taż sama spokojna i szlachetna postawa.

Ubiór narodowy, w ogóle, taki sam jak u morlachów w okolicach Imoszy i Sinia, ale stosownie do miejscowości, nadzwyczaj rozmaity co do koloru, tkaniny, kroju i nazwy oddzielnych części. I tak np. w nahijach Trebińskiej, Rikmiczskiej i Gaczkowskiej noszą białe okrycie czarnogórskie (biellacz), a w nahijach Liubuszskiej i Stolackiej znany *dolam*. W Bośnji przeważa kolor czerwony, lubiony szczególniej od Turków, i w miastach, jak to już wspominaliśmy, góruje ubiór Turecki. Trzewiki z rzemieniami stanowią najpowszechniej używane obuwie włościan, a przeważający ubiór na głowę jest turban, chociaż dość często napotkać można i czapki czerwone, podobne do fezów a nazywane w Hercegowinie to karaikaczami to szyszakami. W niektórych okręgach Hercegowiny, katolicy odróżniają się od prawosławnych swą torbą (rodzaj sakwy z kolorowej wełny; nosi się ona w dalekiej podróży na grzbiecie lub szyi); torba ta bywa u pierwszych koloru czerwonego, a u drugich niebieskiego. U mężczyzn za najgłówniejszą ozdobę uważaną bywa piękna i kosztowna broń, którą każdy ciągle nosi przy sobie, z wyjątkiem tylko wtedy, kiedy to bywa formalnie zabronione rajasom. Bośniacy cenią tak wysoko prawo noszenia oręża, że wielu z nich przeszło na islamizm jedynie dla tego, że początkowo prawa tego nie posiadali rajasowie. W ubiorze kobiecym miejscami szczególniej uderza w oczy strój głowy. I tak np. kobiety zamężne Hercegowiny noszą na głowie pewien rodzaj korony, nazywanej wieńcem. Jest ona z cyny a u niektórych ze srebra i obwieszona rzędami pozłacanych par czyli monet srebrnych. Mieszkańcy Krainy noszą zupełnie odmienną odzież; każda jej część, tak u mężczyzn jak i u kobiet jest oddzielnego kroju i koloru, aniżeli w pozostałej części Bośnji. Włachowie zaś odznaczają się od reszty mieszkańców kraju swą jednostajną odzieżą ze skór.

Mieszkania wiejskie bośniaków, tak z powierzchowności jak i z wewnętrznego urządzenia są zupełnie podobne do domów morlachów, napotykanych w Dalmacji. Nawet dworki miejskie wcale nie zasługują na tę nazwę, a tak zwane kuły lub baszty w których przemieszkują znakomitsze osoby, nie są czem innem jak tylko murowaną dwupiętrową budową w rodzaju baszt obwarowanych. Dolne ich piętro, w razie napadu nieprzyjacielskiego, służy za schronienie dla bydła. Domy prywatne w miastach stawiane są powiększej części z okrąglaków, wylepionych cienką warstwą wapna i gliny. Cały zbytek zwrócony jest na przystrojenie kościołów, między któremi kilka odznacza się niezwykłą wspaniałością i na upiększenie fontan i studzien, które częstokroć, nawet po wsiach, są godne podziwienia. Studniarze (suteraci) tworzą korporacją, składającą się prawie wyłącznie z albańczyków; przekazują swe rzemiosło z ojca na syna i posiadają sztukę przeprowadzania tanim kosztem, pod ziemią wody, nawet z miejsc bardzo oddalonych.

(d. c. n.)

*) „Kapetany" byli dziedzicznymi starszynami i naczelnikami miast oraz ich okolic, podobnie dawniejszym kniaziom czyli wojewodom gmin wiejskich Hercegowiny.

BIBLJOGRAFJA NIEMIECKA

za miesiąc Kwiecień 1862 r.

Dr. F. H. Th. Allihn. *Die Grundlehren der allgemeinen Ethik, nebst einer Abhandlung über das Verhältniss der Religion zur Moral. Leipzig, Verlag von Louis Pernitzsch.* Stronic X i 281 in 8-vo.

Autor przeznacza dzieło niniejsze głównie dla dojrzalszej młodzieży akademickiej, dla ułatwienia jej studjów nad etyką (filozofją moralną) ogólną. Bardzo słuszne jest zdanie p. Allihna, że młodzież, po ukończeniu zwykłych nauk gimnazjalnych, nie jest, przy rozpoczęciu studjów akademickich, dostatecznie usposobioną, ażeby mogła z korzyścią przystąpić niezwłocznie do żmudnych badań z dziedziny filozofji.

Autor trzyma się tej metody, iż biorąc za punkt wyjścia dane i wiadome, używa tych ostatnich za środek do odszukania i wyjaśnienia pojęć nieznanych. Porządek w traktowaniu przedmiotu odznacza się nadzwyczajną systematycznością. Po wstępie o znaczeniu i celu etyki, p. Allihn przechodzi do badań nad przedmiotowemi i podmiotowemi warunkami bezwzględnej wartości moralnej, a określiwszy pojęcia piękna i dobra, tudzież ich różnicę, autor bada ustrój stosunków woli, podlegających bezwarunkowemu ocenieniu. Po tych badaniach zasadniczych, znajdujemy w rozdziale drugim określenie idei obyczajowych, swobody ducha, doskonałości, słuszności i wywzajemniania się dobrem za dobre. Wszystkie te pojęcia, objaśnione są sumiennie, z wykazaniem nieraz najmniejszych szczegółów stosunków obyczajowych, pod którym to względem na szczególną zasługuje pochwałę tak trudne do okreslenia pojęcie doskonałości moralnej. Do tych rozdziałów autor dołączył: 1) Niektóre skazówki do dalszych badań nad pojęciami z dziedziny etyki, szczególniej zaś co do tych nauk moralnych, które ułatwiają stosowanie pojedynczych pojęć obyczajowych w stycznościach jednostek ze społecznością ludzką; 2) Traktat o stosunku religji do moralności, i 3) Uwagi objaśniające, w których autor daje dowody głębokiej znajomości i pojęcia starożytnej i nowożytnej filozofji.

P. Allihn kieruje się w całem swem dziele poglądami etycznemi Herbert'a, które popularyzuje i dalej rozwija, przyczem atoli reprodukuje pomysły zasadnicze pomienionego filozofa samodzielnie, co głównie powiedzieć można o jego wykładzie pojęć doskonałości moralnej i nagrody za dobre uczynki. Nie mówiąc już o świeżości i życiu niniejszego wykładu, odznacza się ono głęboko pomyślanem uporządkowaniem pojęć.

Dzieło to jest wielce przydatne nie tylko dla tych, dla których je autor głównie przeznaczył, lecz i dla każdego, żądnego poznania zasad etyki.

Schelling. *Der Zusammenhang der Natur mit der Geisterwelt. (Clara). Ein Gespräch von Schelling. Separatausgabe aus dessen sämmtlichen Werken. Stuttgard.*

Po dwóch pomnikach, z kamienia i ze spiżu, wzniesionych znakomitemu myślicielowi niemieckiemu, uczczono obecnie należycie jego pamięć przez osobne wydanie niniejszego utworu, prawdziwego klejnotu literatury niemieckiej. Djalog ten jest jakby drugim Phädonem i należy do liczby najgłębszych i duchem najwznioślejszych płodów pióra Szellinga. Wydawca powziął trafną myśl nadania tej na nieszczęście niedokończonej pracy, tytułu „Klara", częścią z powodu analogji z innym pióra tegoż filozofa djalogiem, częścią zaś dla tego, że od czasów Platona weszło w zwyczaj stawiania na czele djalogów filozoficznych nazwiska jakiej osoby. Również wdzięczność należy się wydawcy za uzupełnienie tego niedokończonego utworu podług planu, który sam Szelling był sobie do napisania onego nakreślił.

W jasnym do podziwienia i dla każdego ukształconego czytelnika zrozumiałym traktowaniu najważniejszych zadań umysłu ludzkiego, przedstawiających się nam w djalogu niniejszym w czarującej piękności, Szelling okazuje się niezrównanym mistrzem. Za pomocą jedynie takich jak „Klara" utworów, możebne jest upowszechnienie poglądów filozoficznych na świat i człowieka, w ich najszlachetniejszem pojęciu. Usiłowano uprzystępnić dla ogółu w rozmaity sposób, tak dawniejszy jak i późniejszy system Szellinga, lecz prace w tym względzie podejmowane, nie powiodły do pożądanego celu.

Co do czasu, w którym djalog powyższy został napisany, krytycy niemieccy zaznaczają prawdopodobnie r. 1816 lub 1817.

Lessing. Schiller. Goethe. Jean Paul. *Vier Denkreden auf deutsche Dichter von Moritz Carriere. Giessen.*

Bogaty zasób myśli, pozostawiony w spadku naszym czasom przez wiek 18-ty, nie został jeszcze dotychczas należycie oceniony, chociaż przekroczyliśmy już od lat kilkunastu drugą połowę 19-go stulecia. Prawda ta wychodzi zawsze na jaw, ile razy zwrócimy się do idei i tendencij, które owe czasy cechowały. Nie jeden, mówiąc o 18-tym wieku, ma głównie na myśli filozofję Wolffa i racjonalizm teologiczny, szczególniej zaś tak zwane zasady zdrowego rozumu, które miały swych reprezentantów w Reimarus'ie, Nicolai'm, Mendelsohnie i innych. Lecz mało kto zastanowił się nad tem, że powyższy zwrot umysłów stanowił jednę tylko z faz bogatego pod względem ducha stulecia, z którego—że pominiemy znakomitych uczonych na polu nauk przyrodzonych, polityki i finansów—wyszli tacy myśliciele, jak Lessing i Kant, Szyller i Fichte, Gete i Szelling, Jean-Paul Richter i Jacobi, z łona których zabłysły wszystkie te iskry, które światło naszego stulecia wywołały. P. Carriere, w mowach poświęconych pamięci Lessinga i Szyllera, Getego i Jean Paul'a, obok oddania ich charakteru, wykazuje ducha ich utworów.

W Lessingu i Kancie doszedł rozum krytyczny 18-go wieku do tej klasycznej wysokości, na której musi stać się twórczym, czyli przejść ze stanowiska krytyki przeczącej, do samodzielnego tworzenia szczytnych pomysłów. Dwaj ci myśliciele obudzili i wyswobodzili z więzów ducha niemieckiego i uczynili go zdolnym do świetnych utworów; uważać ich przeto należy za główną nowej epoki podstawę.

Duch przez nich rozbudzony, rozlał się obficie i z rzadką świeżością za pomocą utworów Szyllera i Fichtego, którzy ruch, w jaki raz sztuki i nauki zostały wprawione, dalej prowadzili. Co Fichte przeżył i utrwalił w swem filozoficznem na świat zapatrywaniu się, mianowicie, że życie niczem nie jest i być nie może, jak tylko stałem samourzeczywistnianiem się osobistości idealnej, to Szyller w walce z przeciwnemi losami przeprowadził i w swych utworach poetycznych w rozmaity sposób wypowiedział, biorąc ideę nie z życia, lecz raczej takową do niego wprowadzając. A jak Fichte nie osiągnął ostatecznego pogodzenia ducha z naturą, tak samo i Szyllerowi nie powiodło się zupełne zjednoczenie idealności z rzeczywistością. Szyllera ziębi nieraz chłód refleksji, jego postacie dramatyczne wydają się często bardziej typami ogólnemi, ani rzeczywistymi ludźmi indywidualnymi. Lecz jeżeli Szyller stoi niżej od Getego w liryce uczuciowej, za to przewyższa go o wiele w liryce myśli, a jeżeli postacie jego dramatyczne stoją pod względem rzeczywistości niżej od takichże postaci Getego, za to przewyższa Szyller tego ostatniego ową, całą akcję przenikającą potęgą idei dramatycznej, zkąd pochodzi, iż tworzy organicznie doskonałe dramy.

Tenże sam postęp, jaki spotykamy w Szellingu względnie do Fichtego, znajdujemy także w Getem w porównaniu z Szyllerem. Filozofja zjednoczenia natury i ducha, czyli rzeczywistości z idealnością, oraz dalszego ich w tem zjednoczeniu rozwoju,—filozofja przychodząca do poznania w naturze bezwiednego dotąd w niej działania i życia ducha, odpowiada charakterowi poezji Getego, w której widzimy pełne idealności uczucia czysto-ludzkie, rzeczywistość opromienioną idealnością. Gete czerpie swe pomysły z rzeczywistości, czyli, jak wyraził się Szyller, wyprowadza z przedmiotów i wydarzeń, najpiękniejsze kwiaty poetyczne.

Głębokie poczucie natury napotykamy w Getem i Szellingu, a przynajmniej dzieła ich z pierwszej epoki noszą na sobie wyraźny charakter bezpośredniej z naturą styczności. Jak Szyller dla swej naukowej działalności wybrał historję, tak Gete działał w sferze natury, a w swej morfologji rośliny doszedł do szczytu filozoficznej w tej sferze doskonałości. Sympatje jego dla Spinozy, a bardziej jeszcze same jego pomysły, zdradzają pokrewność jego pod względem ducha z Szellingiem, a jeżeli skutkiem nieprzezwyciężonego w inną stronę pociągu, nie przeszedł na pole wyłącznych badań filozoficznych, zawsze jednak w Prometeuszu i Fauście potrafił, lepiej niż ktokolwiek inny, dać obraz olbrzymiej walki ducha filozoficznego. Toż samo, w odwrotnym stosunku, widzimy w filozofji Szellinga: myśliciel ten, od badań z dziedziny filozofji natury, doszedł stopniowo do szczytu pomysłów filozoficznych—do filozofji mitologji i objawienia, a badania jego razem wzięte, czynią wrażenie, jakieby wywarła epopeja, obejmująca w swych olbrzymich ramach historję boskości i świata. Jak Gete maluje w Fauście ducha, badającego i walczącego, na wszystkich stopniach jego rozwoju, tak i Szelling, w swej filozofji religji, przedstawia wielką odysseę ducha ludzkiego w jego historycznym rozwoju, — ducha, który tak samo jak u Getego, zwraca się w końcu do idei boskości i wiecznej doskonałości. A jak Gete przeszedł rozległy zawód poetyczny, tak samo Szellinga zawód naukowy był niemniej rozległy. Wspólne w nich obu cechy rozwoju w tem jeszcze leżą, że jak Gete nie wpierw jak po przejściu burzliwej epoki życia, stworzył drugą swego Fausta połowę, tak i Szelling dopiero na schyłku swego życia uwieńczył budowę swego systemu pomysłami z dziedziny filozofji mitologji i objawienia.

Powszechnem jest przekonanie, że Jean Paul w poezji, a Jacobi w filozofji, posiadają wspólne cechy umysłu. Obaj głoszą jednakowo pomysły o wieczności i nieskończoności, a co jeden wyraża za pomocą humorystycznego na drobne zabiegi światowe zapatrywania się, do tego dąży drugi przez powstawanie na ateistyczny sceptycyzm, poważający się porywać na wiarę w boskość i nieśmiertelność duszy. Obu im wspólne jest instynktowe przekonanie, wieszczo błyskające z głębi duszy, lecz zarazem obu brak samowiednej jasności myśli. Jean Paul i Jacobi nie stoją pod względem rozwoju ducha na jednej wysokości z powyżej wymienionymi poetami i myślicielami.

Dr. Otto Mejer. *Einleitung in das deutsche Staatsrecht. Rostock.*

Literatura niemieckiego prawa publicznego została znacznie dziełem niniejszem zbogaconą. Nauka tego prawa u Niemców ma to sobie właściwe, że dotyczy nie jednego państwa, lecz zbioru państw, które ulegały poprzednio zwierzchniej władzy cesarstwa niemieckiego, a obecnie należą do składu rzeszy niemieckiej, tworząc w tej formie nie tylko sojusz, lecz prawdziwy związek, mający między innemi na celu wspólne przestrzeganie pewnych zasad prawa publicznego. Ztąd, jak również z powodu wspólności wielu momentów rozwoju historycznego ludów niemieckich, utworzyły się zasady prawa publicznego, które stały się powszechną całej rzeszy własnością, co nie przeszkadza, iż każde państwo niemieckie posiada oprócz tego indywidualne, sobie tylko właściwe tegoż rodzaju prawa.

Dla zapatrywania się z należytego stanowiska na prawo publiczne niemieckie, tak całą rzeszę obowiązujące, jak i szczegółowym tejże rzeszy państwom właściwe, niezbędna jest, zdaniem autora, znajomość procesu emancypacji, za pomocą którego terytorja dawnego cesarstwa niemieckiego stały się państwami rzeszy niemieckiej. Dla tego p. Mejer poprzedza swój wykład prawa publicznego rzeszy niemieckiej, poglądem na takież prawo w dawnem cesarstwie, przyczem przytacza źródła i literaturę tego prawa. W końcu dzieła znajduje się akt zawiązania się w 1815 r. rzeszy niemieckiej, oraz pozostające z nim w związku artykuły wiedeńskiego traktatu dodatkowago z 1820 r. Książka niniejsza przeznaczona jest nie tylko do użytku akademickiego, lecz i dla ukształconego ogółu. Wykład odznacza się jasnością i piękną formą. Autor zapowiada także wydanie dzieła, mającego obejmować zasady prawa publicznego pojedynczych państw niemieckich.

(d. c. n.)

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w piątek, d. 23 Maja, pierwsze wystąpienie p. *Ira Aldridge*. Nowa Drama Shakspear'a w 5-ciu aktach, z angielskiego przez p. Józefa Paszkowskiego tłomaczona: **Othello** murzyn Wenecki; pan Ira Aldridge przedstawi rolę Othella; odegrana przez pp. *Chęcińskiego. Chomanowskiego, Palińską, Ira Aldridge, Swieszewskiego, Trapszę, Bodurkiewicza, Ostrowskiego, Kurcjuszową, Fr. Królikowkiego, Prochazkę, Doeplera, Mrozińskiego, Dąbrowskiego, Rembeckiego, Krogulskiego.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo.
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	„	75	$2\frac{1}{2}$
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	$2\frac{1}{2}$
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	$2\frac{1}{2}$
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	„	90	$2\frac{1}{2}$
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	„	$52\frac{1}{2}$	„
w 6ciu pier. rzę.	1	5	$2\frac{1}{2}$	Galerja, miej. nien.	„	45	„
w następnych.	„	90	$2\frac{1}{2}$	Paradyz..........	„	$22\frac{1}{2}$	„

Zacznie się o godzinie $7\frac{1}{2}$

Libretta roli Othella, biografji p. Ira Aldridge po kop. 30, oraz portretu tegoż Artysty po rs. 1 nabyć można w kasie teatralnej.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. $40\frac{3}{4}$ do rsr. 1 kop. $45\frac{1}{2}$, za garniec od kop. 46 do kop $47\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 22 maja.

Monety.		żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .		—	—	5	70
Dukaty Holenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.		—	—	—	—
Papiery.					
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)		91	92	91	67
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.		15	3	15	1
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.		—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .		—	—	—	—
dito 500 . .		83	50	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.		70	50	70	—
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	103	$27\frac{1}{2}$	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	103	20	—	—
„ . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	156	75	—	—
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	7	1	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	99	75	—	—
Petersburg . 100 Rs.	1 M.	100	—	99	75
„ . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fr.	2 M.	83	25	—	—
„ . . . 300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . . 150 Złr.	2 M.	78	75	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. k. $57\frac{7}{9}$

„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 25

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 22 maja.

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	$86\frac{5}{8}$
6ta „ „	—	$96\frac{3}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%	—	$86\frac{3}{4}$
Listy zastawne 4%	—	$86\frac{3}{4}$
Bilety Banku Polskiego	—	$87\frac{1}{8}$
Weksle na Warszawę	—	$86\frac{3}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	$96\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 miesięczny .	—	$621\frac{5}{8}$
„ Paryż 2 „ . .	—	$79\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „ . .	—	$150\frac{5}{8}$
„ Wiedeń 2 „ . .	—	75
Żyto na targu	—	$49\frac{1}{2}$
„ na dostawę późniejszą . .	—	$48\frac{5}{8}$
z Paryża.		
Renta 3%	—	70 20
Akcje kredytu ruchomego	—	825

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 2619) *Dyrekcja Ubezpieczeń.*

Zawiadamia, że po rozpisaniu składek od ubezpieczenia ciągłego ruchomości, na ratę Czerwcową 1862 r. przypadających, przesłała za pośrednictwem Naczelników Powiatowych zawiadomienie do każdego ubezpieczonego, obejmujące wysokość opłaty od niego należnej i jednocześnie doręczyła manuały kasom Powiatowym i kasie Głównej Ubezpieczeń, dla rozpoczęcia poboru, który z dniem 1 (13) Czerwca 1862 r. ukończony być winien.

Po upływie terminu powyżej na dzień 1 (13) Czerwca r. b. oznaczonego, kary art. 95, ustawy przepisane, za spóźnienie w opłacie składki wymierzone będą.

W końcu Dyrekcja ponawia ostrzeżenie, że dopuszczający się zaległości sześcio-miesięcznej w opłacie składki, na mocy pomienionego art. 95, ustawy z ubezpieczenia wykreśleni zostaną.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1862 r.

Prezes, Wierniewicz.

Naczelnik Kancelarji, Słomiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. 2634) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci w d. 9 Maja 1862 r. Pawła Piątkowskiego wierzyciela sum rs. 6000 na dobrach Żuków w Okręgu Sochaczewskim pod N. 46, rs. 37500 na dobrach Gawłowie Okręgu Sochaczewskim pod Nr. 2 i kwot rs. 570 pod Nr. 20 i rs. 780 pod Nr. 21 na dobrach Kąty i Zdroje w Okręgu Siennickim położonych, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 14 (26) Listopada 1862 r. w Kancelarji hypotecznej pod prekluzją oznacza.

Warszawa d. 10 (22) Maja 1862 r.

Dziedzicki Adam,

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

(N. D. 2627) *Sąd Pokoju Okręgu Szydłowskiego. Wydział Hypoteczny.*

Zpowodu żądania nowej regulacji hypoteki.

1. Domu murowanego wraz z piwnicami pod tymże, placu i zabudowań mianowicie oficyn murowanych i spichlerza drewnianego przy ulicy Rynek w mieście Chmielniku pod Nr. 180 położonych graniczących z nieruchomością Icyka Spiewaka z jednej oraz Lubli i Abeli Dyamentów z drugiej strony.

2. Domu murowanego wraz z sklepem przy rogu ulicy Rynek i Bóżnicznej również w mieście Chmielniku pod N. 178 położonego, graniczącego z jednej i drugiej strony z Rynkiem ulicą Bóżniczną oraz z domem Chaima Sobki i do własności star. Moska Sowy należących,

3. Domu drewnianego wraz z oficyną drewnianą i placem pod temiż zabudowaniami w mieście Chmielniku przy ulicy Pinczowskiej i rogu ulicy Bednarskiej pod Nr. 107 egzystującego a graniczącego z jednej strony z ulicą Bednarską, a z drugiej z domem Szulima Gorlickiego, do własności star. Suchera Dyamenta należącego.

Uwiadamia każdego kogo to interesować może że regulacja hypoteki powyższych nieruchomości inastąpi w Sądzie tutejszym w mieście Chmielniku posiedzenia swe odbywającem, dwóch pierwszych w dniu 13 (25) Sierpnia, ostatniej w dniu 14 (26) Sierpnia 1862 r.

Wzywa zatem każdego kogo to interesować może, aby do rzeczonej regulacji osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosił się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podał w dokumenta prawo udowadniające zaopatrzył się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie powyższym podpadną prekluzji w art. 151 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanym.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesentów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 powołanego prawa utraci wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi dnia 15 (27) Sierpnia 1862 r. na jawnem posiedzeniu Sądu tutejszego i od tegoż dnia czas do odwołania się od decyzjij upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej obecnemi być winni.

Chmielnik d. 4 (16) Maja 1862 r.

Podsędek,

Asesor Kolegjalny, Kwaskowski.

(N. D. 2571) *Sąd Pokoju Okręgu Łowickiego. Wydziału Hypotecznego.*

W skutek wniesionego żądania o wywołanie do pierwiastkowej regulacji hypoteki nieruchomości miejskiej składającej się z roli w polu staromiejskiem czyli w trawnem między rolami zakonnic Bernadynek z jednej a Brodeckiego z drugiej strony ciągnącej się do rzeki Bzury a do granic odpadków miejskich Klinem wychodzącej w terytorjum miasta Łowicza w Powiecie i Okręgu Łowickim położonej, do własności Jana i Heleny z Bekerów mał: Schmidt należącej.

Zawiadamia strony interesowane że regulacja tej nieruchomości nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 17 (29) Sierpnia 1862 r. wzywa przeto interesentów aby w powyższym terminie sami osobiście lub przez pełnomocników prawnie upoważnionych zgłosili się dla wykazania praw i pretensji swoich niezgłaszający się zaś w tym terminie ulegną skutkom prekluzji art. 156 i 160 prawa hypotecznego z r. 1818 przepisanej.

Ogłoszenie zapaść mającej decyzji nastąpi w Sądzie tutejszym w dniu 29 Sierpnia (10 Września) 1862 r. i odtąd czas do apellacji upływać zacznie w tym więc terminie interesowani dla wysłuchania decyzji bez oddzielnych wezwań stawić się obowiązani.

Łowicz dnia 3 (15) Maja 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka,

Asesor Kolegjalny, Znajewski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2592) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w d. 21 Maja (2 Czerwca) r. b. o godzinie 11 z rana w biurze Rządu Gubernialnego Warszawskiego odbytą zostanie głośna in minus licytacja na entreprzyzę odbudowania i reperacji mostów w mieście Warce podług kosztorysu przez Komisją Rządową Spraw Wewnętrznych na rs. 1134 kop. 73 2/3 zatwierdzonego, od sumy zmniejszonej już procentem 2% przez deklaracje po poprzedniej licytacji podanej, to jest od rs. 1112 kop. 5.

Każdy mający chęć podjęcia się pomienionych robót, winien wcześnie przed terminem złożyć w kasie Gubernialnej lub w którejkolwiek z kas Skarbowych albo w Banku Polskim na vadium sumę rs. 111 kop. 20 jako 1/10 części sumy, od jakiej licytacja się rozpocznie.

Poczem z gotowym kwitem usprawiedliwiającym złożenie vadium winien się zgłosić w miejscu i terminie powyżej ogłoszonym, gdzie po złożeniu oddzielnie gotowizną kwoty rs. 10 na pokrycie kosztów ogłoszeń, do licytacji przypuszczonym będzie.

Kosztorys robót i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Wydziale Administracyjnym Rządu Gubernialnego każdego dnia w godzinach biurowych z wyłączeniem świąt.

Warszawa d. 8 (20) Maja 1862 r.

z up. Gubernatora Cywilnego.

Radca Gubernialny, Strożycki.

za Naczelnika Kancelarji, Gurowski.

(N. D. 2622) *Rząd Gubernialny Lubelski.*

W skutek reskryptu Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 1 (13) Lutego r. b. Nr. 2362/1123, Rząd Gubernialny podaje do wiadomości że na dniu 31 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 12 w południe, w Magistracie miasta Garwolina odbywać się będzie przed Urzędem Leśnym Łuków, w asystencji Asesora Nadleśnego licytacja głośna na sprzedaż drzewa ze straży Garwolin Leśnictwa Łuków, a mianowicie:

a) Wierzchów i braków sosnowych i dębowych po wyrobionem drzewie towarnem pozostałych sztuk 8838.

b) Browarki sosnowej sztuk 173; w ogóle sztuk 9011 od sumy rs. 1079 kop. 4 z ocenienia wynikającej. Sprzedaż dopełnioną będzie ryczałtem lub obrębami stosownie do objawionej konkurencji z wolnością zabrania drzewa tylko w sztukach i z oznaczeniem prekluzyjnego terminu, do wywózki do końca Marca 1864 r. Przystępujący do licytacji winien złożyć vadium w kwocie rs. 108. Nieutrzymujący się przy licytacji otrzyma zaraz upoważnienie do odebrania vadium, zaś vadium nabywcy przy podpisaniu protokółu licytacyjnego uzupełnione do $^1/_{10}$ części ogólnej sumy na licytacji postąpionej, pozostanie w kasie Skarbowej Królestwa jako kaucja. Inne warunki o przedaży jako też wykazy oszacowanego drzewa przejrzano być mogą każdodziennie od godziny 9 rano de 3 po południu w biurze Rządu Gubernialnego i urzędzie Leśnym Łuków wyjąwszy świąt uroczystych.

Lublin d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1862 r.

za Gubernatora Cywilnego,

Radca Gubernialny, Topolski

(1) za Naczelnika Kancelarji, Szymański.

(N. D. 2489) *Wydział Gornictwa.*

Podaje do wiadomości, iż w d. 1 (13) Czerwca r. b. w biurze jego o godzinie 1 po południu odbędzie się licytacja za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych, w połączeniu z głośną, na sprzedaż cynku w taflach pudów 50,000 wyrobionego w hutach cynkowych pod Bendzinem w Okręgu zachodnim Gubernii Radomskiej położonych.

Cena do licytacji ustanowiona rs. 1 k. 70 za jeden pud in plus.

Vadium służyć mające zarazem na kaucję, oznaczone zostało na rs. 8500, oprócz tego przystępujący do licytaji obowiązany złożyć na koszta licytacyjne rs. 45.

Wzór do deklaracji na papierze bez stempla podać się mającej, jest następujący:

„W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 2 (14) Maja r. b. Nr. 2292, podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się zakupić cynku w taflach, w hutach cynkowych pod Będzinem wyrobionego, pudów 50,000, wyraźnie pudów pięćdziesiąt tysięcy, po cenie rs. . . . . kop. . . . wyraźnie rubli srebrem (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium rs. 8500 i na koszta licytacyjne rs. 45 załączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o którego zwrot przez pocztę N. na mój koszt upraszam.)

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N. położone (a jeżeli w Warszawie wymienić numer domu.) Pisałem w N. dnia . . . miesiąca . . . . 1862 r.

(podpisać czytelnie imie i nazwisko.)"

Inne warunki mogą być w godzinach służbowych przejrzane w Wydziale Górnictwa w Warszawie, tudzież w Dąbrowie u Naczelnika Zakładów Górniczych Okręgu Zachodniego.

Warszawa d. 2 (14) Maja 1862 r.

Vice-Dyrektor Wydziału, Szmidecki.

Naczelnik Sekcji, Kozarski.

(2) Naczelnik Kancelarji, Zamościcki.

(N. D. 2623) *Naczelnik Powiatu Kaliskiego.*

Zawiadamiam, że d. 15 (27) Czerwca r. b. o godzinie 10 z rana odbędzie się w biurze mojem, in minus przez opieczętowane deklaracje licytacja, na reperacją plebanii na probostwie w Przespolowie, od sumy rs. 449 k. 75 1/2.

Do deklaracji dołączony być winien kwit jednej z kas Skarbowych na złożone vadium w kwocie rs. 45.

Warunki do tej licytacji przejrzane być mogą każdego dnia z wyjątkiem świąt w biurze tutejszego Powiatu.

Wzór do deklaracji dla zastosowania się jest następujący:

W skutku ogłoszenia z d. 3 (15) Maja 1862 roku Nr. 10,038, podaję niniejszą deklaracją, mocą której zobowiązuję się wyreperować plebanią na probostwie w Przespolowie za sumę rs. N. wyraźnie (literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami przed licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium w kwocie rs. 45, wyraźnie (literami) dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o odesłanie na mój koszt do N. upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. roku 1862 r.

(podpisać imie i nazwisko.)

Kalisz dnia 3 (15) Maja 1862 r.

Bakowicz.

(N. D. 2472) *Naczelnik Powiatu Gostyńskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 5 (17) Czerwca 1862 r. o godzinie 11 z rana odbywać się będzie w biurze mojem in minus licytacja przez deklaracje opieczętowane wedle poniższego wzoru napisane, na ogrodzenie rozprzestrzenić się winnego cmentarza grzebalnego w mieście Żychli nie podług anszlagu zatwierdzonego na rs. 1148 kop. 24 1/2.

Przystępujący do licytacji winien załączyć do deklaracji kwit którejkolwiek kasy skarbowej na złożone vadium 1/10 część sumy anszlagowej wyrównywające to jest rs. 114 k. 83.

Deklaracje przyjmowane będą tylko od godziny 11 przed południem, później składane za nieważne uznane zostaną. Warunki licytacyjne anszlag przejrzane być mogą w biurze mojem.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia N. z dnia i numeru N. podaję niniejszą deklaracją, iż obowiązuję się wziąść entreprzyzę ogrodzenia rozprzestrzenić się mającego cmentarza grzebalnego w mieście Żychlinie za sumę rs. (tu wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim warunkom i zastrzeżeniom przepisanym. Dowód kasy N. na złożone vadium rs. 114 kopiejek 83 dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy entreprzyzie sam odbiorę, lub o którego przysłanie na mój kozzt do N. upraszam, pisałem w N. dnia miesiąca i roku N.

(podpisać imie i nazwisko).

Kutno d. 14 (26) Kwietnia 1862 r.

(2) J. Swiecimski.

(N. D. 2349) *Naczelnik Powiatu Mławskiego.*

Podajé do powszechnej wiadomości, że w dniu 19 (31) Maja r. b. od godziny 10ej z rana do godziny 12ej w południe odbywać się będzie w trzecim terminie w biurze mojem w Mławie przez opieczętowane deklaracje in minus licytacja na entreprzyzę pobudowania kościoła murowanego we wsi prywatnej Uniecku od sumy rs. 11389 kop. 83$^1/_2$ kosztorysami przez Komisją Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w dniu 22 Listopada (4 Grudnia) 1861 r. Nr. 585/2598 zatwierdzonemi wyrachowanej. Deklaracje opieczętowane składane być mają na ręce samego Naczelnika Powiatu lub jego zastępcy, które w dniu powyżej oznaczonym do godziny 12ej w południe przyjmowanemi będą, później złożone i nie napisane wedle wzoru poniżej domieszczonego oraz z poprawkami, skrobaniami lub przekreśleniami i wyraźnie napisane przyjęte nie będą. Vadium do tej licytacji wynosi rs. 1139 które złożone być może w gotowiźnie, listach zastawnych, lub w kwicie którejkolwiek z kas skarbowych, lub Banku Polskiego, i takowe nieutrzymującemu się na licytacji zaraz powróconym zostanie, utrzymującego się zaś zatrzymanem będzie do czasu ukończenia robót i zatwierdzenia protokółu rewizyjnego odbiorczego. Warunki do tej entreprzyzy każdego dnia w godzinach biurowych oprócz świąt przejrzane być mogą.

Starozakonnym o tę entreprzyzę ubiegać się niedozwala.

Mława dnia 18 (30) Kwietnia 1862 r.

Jakowski.

Wzór do deklaracji.

Wskutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 18 (30) Kwietnia r. b. Nr. 5403 składam niniejszą deklaracją iż podejmuję się entreprzyzy pobudowania kościoła murowanego w Uniecku za sumę rs. N. (sumę wypisać literami) a to wedle rysunku i anszlagu na ten cel zatwierdzonego poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Vadium rs. 1139 w gotowiźnie składam (albo w kwicie kasy N) które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o nadesłanie takowego na mój koszt do N. prosze.

Pisałem w N. dnia miesiącą N.

Mieszkanie moje jest w N,

(podpisać imie i nazwisko).

(N. D. 2590) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

При Варшавскихъ Коммисаріатскихъ складахъ будетъ произведенъ 7 будущаго Іюня мѣсяца аукціонъ на продажу разныхъ ненужныхъ Коммисаріату вещей.

Продажа будетъ произведена съ 11 часовъ утра, на основаніи правилъ изложенныхъ въ статьяхъ съ 1281 по 2217 части 2 тома X. свода Гражданскихъ законовъ отъ цѣнъ назначенныхъ при оцѣнкѣ.

(3) Брестъ-Литовскъ 1 Мая 1862 г.

(N. D. 2628) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Julji z Brajewiczów Jakóba Ankudowicz obywatela małżonki w asystencji tegoż męża czyniącej, z własnych kapitałów utrzymującej się, w Warszawie w Rynku Starego Miasta pod Nr. 68 mieszkającej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego także w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 489 lit. B. u Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 150 i rs. 1095, czyli ogólnej kwoty rs. 1245 z procentem od dnia 16 (28) Listopada 1860 r. liczyć winnym, od Jana Kondrackiego obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 3051 położonej, tamże mieszkającego, protokółem Stanisława Skierkowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 2 (14) Grudnia 1861 r. sporządzonym, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ.

w Warszawie przy ulicy Czerniakowskiej pod Nr. 3051 w gminie Magistratu miasta Warszawy w obrębie Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Cyrkule 9 Policji Wykonawczej i Administracyjnej na gruncie emfiteutycznym położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Jana Kondrackiego należąca, w posiadaniu dochodów Magdaleny Jamiołkowskiej wdowy zostająca poszukiwanemi wierzytelnościami hypotecznie obciążone.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom drewniany parterowy o dwóch kominach murowanych gontami kryty.

2. Dom drewniany parterowy o trzech kominach murowanych, gontami kryty.

3. Oficyna murowana parterowa o jednym kominie murowanym dachówką kryta.

4. Zabudowanie drewniane gontami kryte, mieszczące w sobie komórki.

5. Kloaka z desek deskami kryta.

6. Przystawka drewniana z desek.

7. Gołębnik drewniany z desek deskami kryty, mający stanowić własność Wawrzeńca Szelążek lokatora.

8. Parkan drewniany z desek w słupy.

9. Studnia drzewem cembrowana z żurawiem.

10. Podwórze nie brukowane długie około łok. 20, szerokie około łok. 76.

11. Gruntu ornego z tyłu posesji około mórg 2, czyli dziesiatyn miary rosyjskiej 1.

Pomiędzy gruntem a Łąką jest jeziorko czyli sadzawka do Wisły wpadająca wszerz zajętej posesji.

Narzędzi do gaszenia ognia do gruntu przywiązanych, niema żadnych prócz 2ch drabin.

Lokatorów jest 14 z imion, nazwisk, oraz opłatę należność komornianą uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Jana Jędrzejewicza Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 489 lit. B. przy ulicy Długiej mieszkającego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Teodorowi Andrault Prezydentowi m. Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Dąbrowskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Julianowi Knoff Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 6 (18) Stycznia 1862 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 11 (23) Stycznia 1862 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana, dnia 19 (31) Marca 1862 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Jan Jędrzejewicz Patron przy Trybunale tutejszym którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 25 Stycznia (6 Lutego) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości w dniach 19 (31) Marca 2 (14) Kwietnia i 16 (28) Kwietnia 1862 r. w terminie przygotowawczego przysądzenia w dniu 7 (19) Maja 1862 r. odbytym, toż przysądzenie za sumę rs. 2000, nastąpiło i Trybunał wyrokiem tejże daty termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 20 Czerwca (2 Lipca) 1862 r. godzinę 10 z rana w Wydziale I. wyznaczył.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2000 lub od 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2620) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. podaje do powszechnej wiadomości, iż na żądanie Prokuratorji w Królestwie Polskiem w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 500/*a* urzędującej, zamieszkanie prawne u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy swego w Kielcach mającej, na rzecz funduszu remanentowego kas miejskich działającej, na satysfakcją sumy 5,425 rs. z procentem 4% od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1860/1 roku liczącym się, z większych sum 3,500 rs. i 3,500 rs. razem 7,000 rs. pochodzącej, oraz kosztów egzekucyjnych do aktów urzędowych z dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1852 roku i z dnia 14 (26) Października 1857 r. należnej zajęte zostały aktem Komornika przy tutejszym Trybunale Mikołaja Chodakowskiego w dniu 18 (30) Stycznia 1862 r. rozpoczętym a w dniu 27 Stycznia (8 Lutego) t. r. ukończonym, na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

Nieruchomości w Mieście Kielcach,

pod Nr. policyjnym 171 i 31 a hypotecznym 22 przy ulicy Długiej czyli Krakowskiej i przy ulicy Wesołej położone, należące według osnowy wykazu hypotecznego prawem własności do sukcesorów Franciszka Przybylskiego jako to Władysława i Franciszka synów, tudzież Marjanny, Heleny, Józefy, Kazimiery i Franciszki córek nieletnich Przybylskich, których główną opiekunką jest ich matka Marjanna z Miernickich Przybylska wdowa we wsi Niewachlowie Okręgu Kieleckim zamieszkała a zamieszkanie obrane w mieście Kielcach w zajętej nieruchomości mająca, przydanym zaś opiekunem jest Leon Możdżeński obywatel także w Kielcach mieszkający, a graniczącej z jednej strony z domem Joanny Łąckiej i SSów Józefy Iżyckiej a z drugiej Antoniego i Marjanny Borkowskich.

Nieruchomość ta składa się:

1. Z domu parterowego murowanego przy ulicy Długiej czyli Krakowskiej Nr. 171 oznaczonego, gontem krytego z bramą wjezdną, mieszczącego dwa sklepy z piwnicami.

2. Z dwóch oficyn czyli pawilonów parterowych murowanych, gontem krytych, z piwnicami.

3. Z drwalni murowanej, stajni i dwóch chlewików drewnianych, oraz brukowanego podwórza przez całą długość oficyn ciągnącego się.

4. Z ogrodu w polu pod Karczówką, obejmującego 24 zagonów cztero-skibowych, graniczącego z jednej strony z gruntem Andrzeja Strzałkowskiego, z drugiej z gruntem SS-ów Jana Szydłowskiego, przy drodze do Karczówki prowadzącej położonego.

5. Z domu dwu-piętrowego murowanego pod Nr. 31 przy ulicy Wesołej położonego, z bramą wjezdną z piwnicami i kloakami.

6. Z stajni murowanej, drwalni, wozowni drewnianej oraz studni cembrowanej, daszkiem osłoniętej i zabrukowanego podwórza.

Podatków opłaca się rocznie z całej nieruchomości rs. 143 kop. 58 1/2.

W zajętych nieruchomościach mieszczą się lokatorowie a mianowicie: w domu parterowym Nr. 171 Feliks Gajewski kupiec i Maciej Marro kupiec, zaś w domu dwu-piętrowym Nr. 31 zajmuje parter Marjanna Rybicka, pierwsze piętro Karol Kręciński, drugie piętro Karol Czaplicki i kwatera wojskowa.

Obszerniejsze opisanie nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży, które u Aleksandra Bronikowskiego Obrońcy Prokuratorji w Kielcach przedaż tę popierającego i w Kancelarji Pisarza miejscowego Trybunału przejrzane być mogą.

Protokół zajęcia doręczony został Staniaławowi Mierzejewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Kieleckiego i Kazimierzowi Jurgaszko Prezydentowi miasta Kielc dnia 16 (28) Lutego 1862 r. wniesiony do księgi wieczystej zajętej nieruchomości dnia 24 Lutego (8 Marca) t. r. a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału w dniu dzisiejszym wpisany.

Pierwsze ogłoszenie warunków przedaży odbędzie się na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Kielcach dnia 3 (15) Kwietnia 1862 roku w godzinach rannych.

Kielce dnia 26 Lutego (10 Marca) 1862 r.

Rożynkowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału dnia 27 Lutego (11 Marca) 1862 r.

Rożynkowski.

Po odbyciu trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków termin do przygotowawczej przedaży oznaczony jest na dzień 23 Maja (4 Czerwca) 1862 r. w którym licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 13,783 rs. 12 kop. a w braku licytantów od 2/3 części tegoż szacunku to jest od sumy rs. 9188 kop. 75.

Kielce dnia 2 (14) Maja 1862 r.

za Pisarza Tryb. Kliem.

(N. D. 2632) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żadanie Ludwiki z Unieżyskich Molskiej, Jakóba Molskiego obywatela żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Molskich w dobrach własnych Maryśka Okręgu Mławskim, Florentyny z Unieżyskich Kaliszewskiej Adama Kaliszewskiego obywatela żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, czyli obojga małżonków Kaliszewskich w dobrach Rzewinie Okręgu Płockim, oraz Antoniego Unieżyskiego Urzędnika biura Naczelnika Powiatu Mławskiego, w mieście Mławie Okręgu Mławskim zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Juliana Mejer Patrona przy Trybunale w m. Gubernialnem Płocku mieszkającego, obrane mających, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży nieruchomości poniżej opisanych, trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko staroz. Frojmowi Berkowiczowi Witkowskiemu właścicielowi nieruchomości miejskich w m. Raciążu pod Nrami 163 i 164; tudzież placu po śpichrzu pod Nrem 209 i placu pustego pod Nr. 210 położonych handlującemu, w mieście Raciążu Okręgu Mławskim zamieszkałemu, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Józefa Lubinkowskiego w dniu 15 (27) Marca 1862 roku rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętemi i zaaresztowanemi zostały końcem publicznej przymuszonej sprzedaży na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, nieruchomości pod Nmi 163, 164, 209 i 210, jak są księgą wieczystą i wykazem hypotecznym objęte, w mieście Raciążu Powiecie Mławskim Gubernii Płockiej gminie tegoż miasta Raciąża, pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego położone, do własności powyżej wyrażonego starozakonnego Froima Berkowicza Witkowskiego należace, których opis szczegółowy jest następujący:

I. Nieruchomość pod Nmi 163 i 164 policyjnie oznaczona, przy ulicy Warszawskiej położona, w zarządzeniu właściciela zostająca, styka się na wschód z placem czyli nieruchomością Eberta Goetz, na zachód z nieruchomością Szymona Domańskiego, na północ z nieruchomością do kachału m. Raciąża należącą, stanowiąca jedną całość, obejmuje: a) dom główny frontem przy ulicy Warszawskiej z cegły palonej na wapno masiv murowany, o jednym piętrze dachówką holenderką pokryty, o dwóch kominach murowanych, z sienią przechodnią, do której są schodki drewniane złe, b) dom czyli oficyna z drzewa w węgieł pobudowaną, o jednym większym kominie i dwóch mniejszych z cegły palonej i kamieni murowanych, w części dachówką holenderką, a w części karpiówką pokrytą. Od strony bóżnicy: c) dom z drzewa w węgieł od frontu czyli podwórza, a od tyłu w łątki na cwelach pobudowany, o dwóch kominach nad dach wymurowanych, z cegły palonej dranicami pokryty, w podwórzu, *d*) Studnia balami opogródkowana z żurawiem i drągiem na słupie w ziemię wkopanym; *e*) Budynek kuczki zwany z desek w słupy i deskamy pokryty; *f*) Chlewy z bali w słupy na cwelach o dwóch przegrodach deskami pokryte; *g*) Kloaki z drzewa krzyżulcu o dwóch przegrodach deskami pokryte; cały ten plac na którym znajdują się powyższe budowle i podwórze w pośrodku zabudowań, składa się z jednego kawałka ziemi, czynszowy, obejmuje przybliżonej rozległości gruntu klasy II. około prętów kwadratowych 75.

II. Nieruchomość druga to jest ogród gdzie dawniej znajdował się spichrz, obecnie bez żadnego zabudowania, leżący przy ulicy Warszawskiej, pol. Nr. 210 oznaczony, styka się z ulicą Warszawską, z drugiej strony z uliczką Stodolną zwaną, oraz placem następnym Nr. 209 obejmuje przybliżonej rozległości klasy II. około pr. kw. 40.

III. Nieruchomość trzecia czyli ogród także bez żadnego zabudowania będący, leży również przy ulicy Warszawskiej, pol. Nr. 209 oznaczony, styka się i graniczy z ulicą Warszawską, z drugiej strony z poprzednim placem i z gruntem Katarzyny Rolińskiej, w gruncie klasy II. obejmuje przybliżonej rozległości około pr. kw. 32. Razem dwa ogrody warzywne zajmują rozległości około pr. kw. 72.

W zajętych nieruchomościach dzierżawią lokale: Hersz Witkowski bez żadnej opłaty jako syn dłużnika, Frojm Witkowski właściciel i dłużnik, Dawid Szwartzkop piekarz który opłaca komornego rocznie rs. 19 kop. 80, Rojza Szymkiewiczowa bez oplaty jako córka właściciela, Hiller Moszkowicz opłaca rocznie rs. 22 kop. 50, Mordka Kondrzyc za opłatą rs. 13 kop. 50, Abraham Dawid Bromirz opłaca rocznie rs. 21 kop. 60, Zelek Kuczyński opłaca rocznie rs. 25 kop. 70, Jakub Janke płaci rs. 3 kop. 60, Brama Jachimowicz płaci rocznie rs. 3, Betek Wigdorowicz płaci rocznie rs. 10, Klopman Tobiasz płaci rocznie rs. 9, Zelek Kuczyński płaci rocznie rs. 13 kop 50, Hersz Laski i Lewek Białostocki zajmują dom pod lit. *c*, opisany, od strony bóżnicy położony, lecz oświadczyli do protokółu zajęcia Komornikowi: że takowy przez kontrakt ręczny za sumę rs. 200 kupili od Witkowskiego właściciela, i dla tego też pokomornego nie płacą.

Akt zajęcia nieruchomości powyżej opisanych, pozostawiony został w kopjach: Naczelnikowi Powiatu Mławskiego Włodzimierzowi Jakowskiemu, Wiktorynowi Goszczyńskiemu Burmistrzowi m. Raciąża na ręce własne, oraz Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Mławskiego Aleksandrowi Borejsza na ręce Adolfa Koppe Podpisarza, wszystkim w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1862 r. Następnie i na zadosyćuczynienie przepisom prawa, akt tego zajęcia wniesiony został do księgi wieczystej nieruchomości, w m. Raciążu pod N. 163 i 164 położonych w Sądzie Pokoju Okręgu Mławskiego w d. 13 (25) Kwietnia 1862 r., a do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej dnia 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 roku. W dalszym zaś postępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dniu 12 (24) Czerwca r. b. godzinę 10 zrana wyznaczony został, druga zaś i trzecia publikacja tychże warunków, odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idące.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym zostaje Juljanowi Mejer Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1862 r.

Michał Betlej.

(N. D. 2633) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Czarnomskiego obywatela we wsi Krubicach Okręgu i Gubernii Płockiej zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu u Leopolda Domaszewskiego Patrona przy Trybunale w mieście Gubernialnem Płocku mieszkającego, obrane mającego, który to Patron zarazem popieraniem przymuszonej sprzedaży nieruchomości poniżej opisanych: trudnić się będzie, w egzekucji Sądowej przeciwko: 1) Zelisławowi Hubickiemu Urzędnikowi Rządu Gubernialnego Płockiego w mieście Płocku, jako głównemu i Piotrowi Brochockiemu obywatelowi także w Płocku zamieszkałemu, jako przydanemu opiekunowi nieletniej Magdaleny Rykaczewskiej panny, po Piotrze i Konstancji małżonkach Rykaczewskich pozostałej córki; tudzież 2) Tekli z Rykaczewskich Bielskiej Jana Bielskiego małżonce, wraz z mężem we wsi Chudzynku Okręgu Mławskim mieszkającej, także córce Piotra i Konstancji Rykaczewskich, jako współsukcesorom tychże Rykaczewskich, z mocy prawnych tytułów rozporządzonej, aktem Komornika Józefa Lubinkowskiego w dniu 21 Grudnia 1861 r. (2 Stycznia) 1862 r. rozpoczętym, a w dniu następnym ukończonym, zajętą i zaaresztowaną została, końcem publicznej przymuszonej sprzedaży, na audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej w miejscu zwykłych posiedzeń odbywać się mającej, Nieruchomość pod Nr. 357 za rogatkami Warszawskiemi, przy trakcie publicznym z Płocka do Wyszogroda idącym, przy ulicy Błonie w mieście Gubernialnem Płocku położona, na placu czynszowym w gminie tegoż miasta Płocka pod zakresem Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I., jedną całość stanowiąca, do własności powyżej wyrażonych sukcesorów Piotra i Konstancji Rykaczewskich małżonków należąca, której opis szczegółowy jest następujący:

1) Dom z cegły palonej na wapno i glinę murowany, parterowy, dachówką holenderką pokryty, o jednym kominie z cegły palonej nad dach wymurowanym, z dwiema sieniami; 2) Chlewy z drzewa z bali galarowych w słupy, o czterech przegrodach czyli chlewkach deskami pokryte; 3) Przy chlewach od stodoły jest ośm słupów w ziemie wkopanych, na tych obierek dwie i beleczków cztery; 4) Studnia balami opogródkowana; 5) Wiatrak z drzewa krzyżulcu o jednym ganku deskami obity, kleńcem pokryty, w zwykłej formie postawiony, wewnątrz którego jest pułap, koło paleczne, socha żelazna cywie, skrzynia do mąki, kosz, dwa kamienie, jeden wierzchni, drugi spodni, szmigi zaś w wale złamane, w stanie nieużytecznym będący; 6) Plac na którym powyżej opisane zabudowania i grunt orny z jednego kawałka ziemi złożone, obejmują przybliżonej rozległości około morga jednego prętów kwadratowych sto miary nowopolskiej, plac jest czynszowy miasta Płocka. W zajętych nieruchomościach lokale dzierżawią za ustną umową do Sgo Jana 1862 r.

1) Ignacy Kołczyński płaci komornego rocznie złp. 60 albo rs. 9. 2) Symcha Leiser Nejman krawiec płaci komornego rocznie złp. 60 albo rs. 9, 3) Josek Żołtowski szklarz z izby komornego płaci złp. 60. albo rs. 9, którzy cenę dzierżawną do końca tego czasu na ręce głównego opiekuna Hubickiego w zupełności opłacili. Nieruchomość ta graniczy i styka się na północ, wschód i południe z gruntami do kammelarji M. Płocka należącemi, a na zachód z traktem publicznym Warszawski zwanym, z której wedle świadectwa Kasy Ekonomicznej miasta Gubernialnego Płocka, opłaca się podatków łącznie z czynszem miejskim rs. 24 kop. 86; zaległe zaś podatki po dzień 2 (14) Grudnia 1861 r. wynoszą rs. 4 kop. 27 1/2.

Akt zajęcia nieruchomości powyżej opisanej, pozostawiony został w kopjach: Naczelnikowi Powiatu Płockiego Bogumiłowi Rode, na ręce Góreckiego starszego Pomocnika; Prezydentowi M. Płocka Antoniemu Boglewskiemu na ręce jego własne; i Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału I. Józefowi Sadkowskiemu na ręce jego własne, wszystkim w dniu 2 (14) Stycznia 1862 r. Następnie i na zadosyćuczynienie przepisom prawa, akt tegoż zajęcia wniesionym został do księgi wieczystej nieruchomości w Płocku pod N. 357 położonej, w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Płockiej w dniu 17 (29) Stycznia 1862 r., zaś do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej pod dniem 22 Stycznia (4 Lutego) 1862 r. W dalszym pozaś stępie zamierzonej sprzedaży, termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, za podstawę do tej sprzedaży ułożyć się mających, przeznacza się na audjencji Trybunału tutejszego w miejscu zwykłych posiedzeń na dzień 8 (20) Marca r. b. 1862 godzinę 10tą z rana.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszonym dziś został na tablicy w Sali audyencjonalnej Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Leopoldowi Domaszewskiemu Patronowi, sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 22 Stycznia (4 Lutego) 1862 r.

w z. Kossakowski.

Po odbyciu w dniu dzisiejszym przygotowawczego przysądzenia nieruchomości pod Nr. 357 w mieście Płocku położonej, termin do stanowczej ich sprzedaży na Audjencji Trybunału Cywilnego Gubernii Płockiej na dzień 26 Czerwca (8 Lipca) r b. godzinę dziesiątą z rana wyznaczonym został, w którym licytacja od sumy rs. 450 przez popierającego sprzedaż warunkami licytacyjnemi i przy przygotowawczem przysądzeniu postąpionej rozpoczynać się będzie.

Wyciąg tego obwieszczenia wraz z dopiskiem wywieszonym dziś został na tablicy w Sali Audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz onego wydanym jest Patronowi sprzedaż tę popierającemu.

Płock d. 2 (14) Maja 1862 r.

Michał Betley.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2562) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Lubelskiego.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Wojciecha Erlich młynarza ostatnio w gminie Piotrowin zamieszkałego, z pobytu niewiadomego, pilnie śledziły, i wrazie ujęcia Sądowi tutejszemu dostawiły.

Lublin d. 2 (14) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Kolegjalny, Bóbr.

(N. D. 2536) *Sąd Policji Prostej Okręgu Radomskiego.*

Izrael Cukierman, Starozakonny, lat wieku 43, żonaty, dzierżawca młyna we wsi Chruściechowie w gminie Jakubów, Okręgu i Gubernii Radomskiej, wzrostu dobrego, tuszy odpowiedniej, włosów ciemno-blond, twarzy pociągłej, dziobatej, ubierający się jak z wykle Starozakonni, o kradzież prawnie poszlakowany, po ucieczce z miejsca ostatniego zamieszkania z pobytu wiadomym nie jest. Sąd więc wzywa władze nad bezpieczeństwem i porządkiem w kraju czuwające, aby na rzeczonego Izraela Cukiermana uwagę z wracać, i w razie dostrzeżenia ująwszy, do Sądu tutejszego odstawić zechciały.

Radom d. 1 (13) Maja 1862 r.

Asesor Trybunału,

p. o. Podsędka, Burghard.

(N. D. 2600) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Włocławskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Wojciecha Wilkowskiego poddanego Pruskiego ostatnio w gminie Bodzanowo Powiecie Włocławskim przebywającego, katolika, o kradzież obwinionego baczne oko zwracały a wrazie dostrzeżenia onego, przyaresztowały i transportem Sądowi tutejszemu lub najbliższemu dostawić nie zaniedbały.

Rysopis jego następujący, lat ma 23, wzrost średni, twarz ściągła, włosy na głowie ciemno-blond, czoło niskie, oczy piwne, nos mierny znaki szczególne żadne.

Brześć d. 2 (14) Maja 1862 r.

Sędzia Prezydujący,

Radca Dworu, Tryniszewski.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2631) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za Nr. 17,905 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 6 Czerwca roku 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisanem w księgach Dyrekcji. (1)

OSTRZEŻENIA.

(N. D. 2621) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

P. Dorota Werthejm Kantor Loterji w Warszawie utrzymująca, podaniem swem z dnia 19 b. m. i r. doniosła Urzędowi Loterji, że kwit depozytowy, Kasy Urzędu Loterji, na złożoną przez nią kaucję hypoteczną w sumie rs. 2250 wyraźniej rubli srebrem dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt zagubiła.

Polegając na takowem doniesieniu, Urząd Loterji podaje do wiadomości, że nikt z kwitu rzeczonego korzyści nie otrzyma, albowiem skutkiem niniejszego ogłoszenia, takowy umorzony już został.

Warszawa d. 9 (21) Maja 1862 r.

Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.

z Delegacji p. o. Sekretarza Urzędu,

J. K. Noiński.

(N. D. 2629) Oświadczam iż rewers wydany przezemnie 1855 r. na imie Wiktorji 1o voto Kowalikowej, 2o voto Makarewiczowej na rs sto N. 100, dnia 13 (25) Marca 1862 r. na ręce Rejenta Kancelarji Okręgu Kazimirowskiego Pawła Styczyńskiego, w obec dwóch świadków całkowicie zapłacony i urzędownie zakwitowany został, gdy mimo to z niewiadomych mi przyczyn rewersu tego odzyskać niemogę, zastrzegam niniejszem iż w czym kolwiek znajduje się posiadania żadnego już waloru mieć nie może.

Łucja z Xiążąt Giedroyców Rautenstrauchowa.

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.